

**SPORT**

**Sukcesy i klapy**

Sportowe podsumowanie  
2007 roku



str. 20

Samych radości w Nowym Roku 2008 mieszkańcom i Czytelnikom

Jelonki – życzy redakcja

Jeleniogórski **Tygodnik**



# Jelonka.com



Nr 53 (64) 28 grudnia 2007 r. Rok II ISSN 1896-5164 Indeks 224065 CENA: 1,50 zł (w tym VAT 7%)

## ZAMACH NA RZECZNIKA



str. 3

## OFIARY BRAWURY I PECHA



str. 3

POWIEDZ "CHEESE" 24 RAZY!



**Pizza Hut**  
SEROWA  
NOWOŚĆ  
**Cheesy Bites**

# PRZESTROGI NA NOWY ROK



Więcej miejsc pracy?  
Więcej wypadków drogowych?  
Kobieta na fotelu prezydenta?  
Specjalnie dla Czytelników Jelonki  
– wróżka Klaudia.

Więcej: strona 13

## Biznes Profit

Oferta dla małych firm



Twój biznes  
rozkwitnie

**DOMINET** BANK

## Pakiety finansowe na miarę Twoich potrzeb, w tym:

- niskie koszty obsługi rachunku
- atrakcyjne formy finansowania
- oferta dostosowana do specyfiki prowadzonej działalności gospodarczej

Jelenia Góra,  
ul. Bankowa 8, tel. (75) 752 48 65/ -70  
Szklarska Poręba,  
ul. Mała 1a, tel. (75) 717 45 56

www.dominet.pl  
0 801 101 102  
(koszt rozmowy = 1 impuls  
wg taryfy operatora)

grupa **FORTIS**

## Połącz, by płacić mniej!

Przyjdź do Placówki Dobry Kredyt i zapytaj o szczegóły uzyskania kredytu bez zbędnych formalności.

### Kredyt gotówkowy

- nawet do 60 000 zł netto,
- na okres do 72 miesięcy,
- także bez zaświadczeń o zarobkach,
- już od dochodu 470 zł netto,
- z możliwością ubezpieczenia.

### Kredyt konsolidacyjny

- Teraz nawet do 90 000 zł netto!
- jedna niższa rata, która łączy w sobie inne Twoje raty,
- z dodatkową gotówką nawet do 60 000 zł netto,
- już od dochodu 600 zł netto.

nowość



Możliwość otrzymania do kredytu bezpłatnie karty kredytowej VISA. Czekamy na Ciebie!

Dobry Kredyt  
58-500 Jelenia Góra, ul. 1 Maja 47  
Tel. (075) 75 24 054,  
(075) 75 23 440

Kredyty GE Money Bank

**DobryKredyt**  
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE



**Jelonka**  
Nie zapomnij dać ogłoszenia

# Żywa „galeria” przed płotem

Kilkudziesięciu entuzjastów fotografii przyjechało w świąteczną środę do Kopańca, gdzie po raz piąty swoje progi symbolicznie otworzyła Galeria na Płocie Sołtysa. Pomysłodawcą przedsięwzięcia, którego

malutkiej miejscowości w gminie Stara Kamienica mogą pozazdrościć wielkie miasta, jest fotografik i dziennikarz Jacek Jasko. On oraz Jerzy Almonkari, Adam Bończa-Pióro, Andrzej Jędroch, Wojtek Miatkowski i

Kamila Szuba są autorami zdjęć ekspozycji „Kopaniec zmian”. Uczestnicy wydarzenia pozwali do zbiorowej fotografii pamiątki naszemu fotoreporterowi.

(rylit)

**DZIŚ W JELONCE**

- Oklaski i Klapsy 2007**  
– str. 04-05
- Czarna robota**  
– str. 6
- Rozmaitości**  
– str. 7
- Lotnisko w Starej Kamienicy**  
– str. 8
- Alfabet w roku 2007**  
– str. 10-11
- Na straży mody**  
– str. 12
- Wacław Dadaczyński – superbelfer z duszą**  
– str. 14
- Trzeci wymiar miasta**  
– str. 19
- Jelonka wczoraj**  
– str. 30

**KRIOKOMORA**

**PROMOCJA**

**zdrowe zimno**

**-160°C** nowoczesna metoda leczenia przy wykorzystaniu niskich temperatur

Co można leczyć za pomocą niskich temperatur  
Jakie efekty daje krioterapia?

- choroby reumatyczne
- osteoporoza
- choroby neurologiczne
- choroby ortopedyczne
- odnowa biologiczna
- stany zmęczenia fizycznego i psychicznego
- cellulitis

NZOZ Centrum Osteocyt  
Centrum Krioterapii  
ul. Lwówecka 18 budynek 2  
(Kolegium Karkonoskie)  
58-500 Jelenia Góra  
tel. 075 / 64 90 680

Szef związku zawodowego rolników Solidarni Marian Zagórny z Rybnicy po siedmiu latach dostał karę trzech miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata za wysypywanie zboża w 2000 roku.

Aktor Ryszard Wojnarowski zabawił malarza Pawła Trybalskiego podczas benefisu z okazji 70. urodzin i 40-lecia pracy artystycznej jeleniogórskiego surrealisty. Więcej o wydarzeniu przeczytasz na stronie 9.

(tejo)

**NA JEZYKACH**

## Nagrody za świąteczne iluminacje

**ENERGIAPRO**  
Koncern Energetyczny

### – konkurs na najpiękniej oświetloną posesję i balkon rozpoczęty!

Podobnie, jak w ubiegłych latach, zachęamy Państwa do udziału w konkursie na Najpiękniej Oświetlona Posesję i Balkon. W jeleniogórskim oddziale koncernu EnergiaPro nagrody otrzymają właściciele 3 najpiękniej oświetlonych posesji i 3 najpiękniej oświetlonych balkonów. W kategorii „posesja” nagroda za I miejsce wynosi 1000 zł za II – 600 zł i za III 300 zł. W kategorii „balkon” będzie to odpowiednio: 600, 400 i 200 zł. Zdjęcia najpiękniejszych posesji i balkonów zostaną opublikowane w prasie po rozstrzygnięciu konkursu.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 18 stycznia 2008 r. (decyduje data stempla pocztowego). Zgłoszenie powinno zawierać wypełniony kupon konkursowy oraz zdjęcia iluminacji świetlnej. Ujęcia powinny być przynajmniej dwa, ale nie więcej niż 5, w formacie nie mniejszym niż 9x13 mm. Można również przysłać zdjęcia o wielkości od 1 do 3 MB na nośniku elektronicznym. Zgłoszenie konkursowe należy wysłać na adres: EnergiaPro Koncern Energetyczny SA Oddział w Jeleniej Górze, ul. Bogusławskiego 32, 58-500 Jelenia Góra lub pocztą elektroniczną na adres: nop@energiapro.pl

W tym roku dodatkowo zostanie wybrany „Złoty Laureat”. Nagroda w wysokości 2000 zł będzie czekała na osobę, która przyśle zgłoszenie, a została zwycięzcą w jednym z poprzednich konkursów.

Specjalnie powołana komisja konkursowa oceni walory estetyczne iluminacji, dostosowanie projektu oświetlenia do charakteru otoczenia, oryginalność dekoracji, pomysłowe rozwiązania techniczne i praktyczność wykonania. Laureaci konkursu otrzymają poza nagrodami ozdobną tablicę do umieszczenia na zewnątrz budynku lub na balkonie.

Szczegółowy regulamin konkursu oraz kupon w wersji elektronicznej znajdują się na stronach internetowych:

[www.energiapro.pl](http://www.energiapro.pl) oraz [www.jelonka.com](http://www.jelonka.com)



Niech nastrój Wigilijnego Wieczoru  
przyniesie spokój i radość.

Niech każda chwila

Świąt Bożego Narodzenia żyje własnym  
pięknem, a Nowy Rok obdaruje  
pomyślnością i szczęściem. Życzenia

Najpiękniejszych Świąt  
Bożego Narodzenia

dla wszystkich czytelników

składa

**Marcin Zawila**  
**Poseł na Sejm RP**



**Rzecznik konsumentów Jadwiga Reder-Sadowska, która pomogła tysiącom jeleniogórczan, w jednej chwili mogła stracić pracę. O mało nie padła ofiarą politycznych targów między Platformą Obywatelską a PiS-em, choć radni tych ugrupowań umywiają ręce i twierdzą, że nie knują spisku.**

– Scenariusz był już ułożony. Platforma miała oddać tę funkcję w zamian za poparcie przez Prawo i Sprawiedliwość podwyżek cen wody – mówi radny, który nie chce podawać nazwiska.

Zamach miał odbyć się na grudniowej, przedświątecznej sesji. Tuż po głosowaniu o podwyżkach cen wody, radni mieli zmienić porządek obrad i nieoczekiwanie wprowadzić punkt o odwołaniu Jadwigi Reder-Sadowskiej. Wystarczyło, że PiS poprze nowe taryfy opłat za wodę i ścieki.

Miejski rzecznik konsumentów to jedyna funkcja w urzędzie, podlegająca bezpośrednio radzie a nie prezydentowi. To rada decyduje, kto ma pełnić tę funkcję. Rada też rozlicza rzecznika, przyjmując jego roczne sprawozdania. Prezydent nie ma nic do tego.

#### Polityczna układanka

– Odwołanie Jadwigi Reder-Sadowskiej nie byłoby trudne. I można tego dokonać bez Platformy Obywatelskiej – mówi nasz informator. Wystarczyłoby, że PiS znalazłby błąd. Mógłby liczyć na przychyłność Lewicy i Demokratów, dla których Reder-

Sadowska, to wróg polityczny z pierwszego szeregu. Byłaby to dla lewicy słodka zemsta za to, że pani rzecznik, przez lata związana z SLD, w wyborach prezydenckich poparła Wspólne Miasto.

– Wówczas PO wstrzymuje się od głosu i pani Reder-Sadowska przestaje być rzecznikiem – odkrywa plan nasz informator. Następcą – w jego oczach – miał być człówek PiS, powołany z pomocą PO.

#### Co to za kokosy

– Już nic mnie nie zdziwi – rozkłada ręce Jadwiga Reder-Sadowska, miejska rzeczniczka konsumentów w Jeleniej Górze. Potwierdza, że słyszała pogłoski o jej odwołaniu.

– Radni chyba nie wiedzą, do czego jest rzecznik. To osoba, która pomaga konsumentom. To nie jest funkcja polityczna. Do tego trzeba mieć odpowiednie wykształcenie i doświadczenie – mówi pani rzecznik.

Inna sprawa, że funkcja, o którą toczy się walka, to nie ciepła posadka. Jadwiga Reder-Sadowska zarabia ok. 2,5 tys. na rękę. Ale pracy ma naprawdę sporo, codziennie odwiedzają ją dziesiątki oszukanych klientów. Nie wszyscy mają rację, ale pani rzecznik musi ich bronić. No i to



Jadwiga Reder-Sadowska

**Czy radni PiS knuli spisek przeciwko rzeczniczce konsumentów?**

notoryczne „użeranie się” z wielkimi sieciami handlowymi, które stosują różne chwytły, by oszukać klientów. – Często wieczorami w domu przygotowuję się do rozmów – mówi.

Sama też prowadzi stronę internetową, choć nie ma takiego obowiąz-

dwukrotnie próbowano mnie odwołać – wspomina Jadwiga Reder-Sadowska. – Raz dostało mi się za to, że nie interweniowałam, kiedy kostka brukowa na ul. Konopnickiej i 1 Maja była krzywo położona. Drugi raz za

rzecznikiem jestem już długo, od 1999 roku. Po tym zdarzeniu stałam się wrogiem dla ludzi SLD: otrzymałam naganę z sądu partyjnego na szczeblu województwa, z paragrafu mówiącym o tym, że członek SLD nie może startować w wyborach z innej partii. To przecież bzdura. Odwołałam się do sądu krajowego, który przyznał mi rację i naganę uchylił. A ja miałam już dość i rzuciłam legitymację partyjną.

PiS ma swojego człowieka na to stanowisko, tylko się uśmiecha, kiwając głową na „nie”.

Ale zaraz dodaje, że praca pani rzecznik budzi zastrzeżenia. – Kiedy w pierwszej połowie roku rada przyjmowała jej sprawozdanie, tylko Wspólne Miasto było „za”. Pozostali radni wstrzymali się od głosu. To chyba o czymś świadczy – przypomina.

Zamach na funkcję rzecznika konsumentów ostatecznie się nie udał. Radny Józef Zabrzeński z PiS, doświadczony księgowy, skrytykował na sesji propozycję podwyżek cen.

Temat Jadwigi Reder-Sadowskiej powróci jednak na pewno w drugim kwartale 2008 roku, kiedy to rada będzie przyjmowała jej sprawozdanie z działalności za mijające 12 miesięcy.

**Robert Zapora**

#### Radni PiS połakomili się na stołek, w zamian za głosowanie korzystne dla rządzącej PO?

ku. – To po to, by mieszkańcy mieli łatwiejszy kontakt ze mną – mówi.

Jest przekonana, że jej ewentualne odwołanie nie byłoby uzasadnione merytorycznie. – Moje sprawozdanie z działalności zostało wysoko ocenione przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów – mówi.

#### Tajemnica zdrady

Funkcja rzecznika konsumentów w Jeleniej Górze gorący stołek. – W przeszłości, jeszcze za poprzednich kadencji,

to, że źle się działo w „Wodniku”. Panowie, którzy do tego dążyli, nie wiedzieli chyba, jakie zadania ma rzecznik.

Nie uważa też, że zdradziła SLD. – Przed drugą turą wyborów, kiedy już Józef Kusiak przegrał, przyjął propozycję Miłosza Sajnoga – mówi. – Zaproponował mi funkcję sekretarza miasta, po ewentualnej wygranej. Ale nigdy nie wstąpiłam do Wspólnego Miasta. Chcę się po prostu rozwijać i pomyślałam, że to byłoby dla mnie wyzwanie, bo

#### Czym zajmuje się rzecznik?

Wzięłaś kredyt i nie dostałaś pieniędzy? A może kupiłeś niesprawny sprzęt rtv i masz kłopoty z reklamacją? Ludziom znajdującym się w takiej i podobnej sytuacji pomaga miejski rzecznik konsumentów.

Rzecznik radzi, jak skutecznie żądać od sprzedawcy wymiany sprzętu, jego naprawy, jak walczyć o swoje prawa w sądzie. Pomaga znaleźć podstawy prawne, konsultuje z prawnikiem.

– Konsumentem jest każdy z nas – mówi Jadwiga Reder-Sadowska. Przyjmuje ona interesantów codziennie. Kontakt z rzecznikiem: osobiście (pl. Ratuszowy 58, I piętro), e-mail: redersadowska@wp.pl lub rzecznik\_um@jeleniagora.pl, tel. (0 75) 75 46 110.

#### JELEŃ GÓRA Poszkodowany w wypadku przy ZUS-ie zmarł w szpitalu

## Czarna seria przed świętami

**Lekarzom nie udało się uratować mężczyzny rannego w kraksie, do której doszło w przedświąteczny piątek na skrzyżowaniu ul. Sygietyńskiego z al. Jana Pawła II nieopodal siedziby Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.**

Seria wypadków i kolizji z ostatnich dni uzupełni ponure statystyki policji tuż przed końcem roku. Najpoważniejszy był wypadek przy ZUS-ie. Zderzyły się opel corsa prowadzony przez 24-litnego mężczyznę z formem explorem. Za jego kierownicą siedział 54-letni mieszkaniec gminy Podgórzyn. Trzy osoby zostały ranne i odwiezione do szpitala. Kierowcom nic się nie stało.

– Stan dwóch pasażerów w wieku 57 i 43 lat, którzy jechali oplem, był ciężki – poinformowała nadkom. Edyta Bagrowska z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Niestety, jednego z nich nie udało się uratować. Zmarł podczas transportu do szpitala.

Z kolei w miniony czwartek rano kierujący samochodem marki Citroen Xantia 31-letni jeleniogórczanin wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się czołowo z

volvo jadącym od Szklarskiej Poręby. Trzy osoby zostały przewiezione do szpitala.

Także trzy osoby, w tym 10-letnie dziecko, zostały ranne w wypadku, do którego doszło w środę po południu na ul. Wolności na wysokości sklepu Marex.

Citroen xsara jadący w kierunku Cieplic wpadł w poślizg podczas hamowania, zjechał na przeciwległy pas jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym formem escortem.

To nie wszystko: w Podgórzynie tylko szybka interwencja straży pożarnej zapobiegła spaleniu się forda mondeo, który wypadł z jezdni po zderzeniu

z volkswagenem transporterem. Rannego kierowcę forda pogotowie przewiozło do szpitala.

Kolizje były także w Wigilię i święta. 24 grudnia audi zderzyło się z landroverem na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Matejki, a we wtorek – pijany kierowca spowodował stłuczkę w Janowicach Wielkich.

Z kolei w przedświąteczny gorący przykrego zdarzenia nie udało się uniknąć policjantom. Nieostrożny kierowca przy marce Carrefour nie zauważył radiowozu wyjeżdżającego z parkingu i uszkodził policyjną skodę.

(ROB/ tejo)

#### Latarnie zżarte przez rdzę

Wystarczyło tylko, że osobowe auto zahaczyło słup lampy ulicznej, a całość runęła na autobus miejski i przystanek przy Aptece Pod Koroną. Na szczęście nikomu nic się nie stało, bo ani w autobusie, ani na przystanku nikogo nie było.

Latarnia była w fatalnym stanie, jak większość w Jeleniej Górze: cała przerdziała. Policja ukarała nieostrożnego kierowcę mandatem, ale jednocześnie zleciła kontrolę stanu słupów z ulicznymi lampami. Ich „kondycja” poważnie zagraża ludziom. Niektóre nie były wymieniane od kilkadziesiąt lat. Są tak skorodowane, że wystarczy je mocniej pchnąć, a łamią się jak zapalki.



Fot. JEJELONKA.COM / ROB



JELENIA GÓRA Liga Obrony Kraju dziękowała za współpracę

# Dobry rok dla LOK

**Estetyczne strzelnice i wciąż kultywowana tradycja strzelectwa: to najkrótszy bilans minionych 12 miesięcy w jednej z najstarszych organizacji w stolicy Karkonoszy.**

Liga Obrony Kraju ma się w Jeleniej Górze dobrze. To dzięki niej młodzież może oddać się strzeleckiej pasji. – 86 pucharów, 98 medali, 416 dyplomów i 134 drobne upominki wręczono na zawodach i imprezach w mijającym roku – wyliczał Jerzy Pleskot, prezes Zarządu Rejonowego Ligi Obrony Kraju podczas uroczystego posiedzenia stowarzyszenia w ratuszu.

– 5 osób dostało odznaczenia „Za Zasługi dla Obronności kraju”, 10 – „Za zasługi dla LOK”. Otrzymaliśmy również 48 listów pochwalnych. Zakupiliśmy narzędzia do prac porządkowych i modernizacyjnych na strzelnicę, materiały do konserwacji i utrzymania estetyki strzelnic LOK, materiały dekoracyjne, drukarkę atramentową oraz wiaty do organizacji zawodów



Jerzy Pleskot wręcza odznaczenia młodym sympatykom Ligi Obrony Kraju

– wymieniał Jerzy Pleskot.

Zwrócił uwagę na budowę i modernizację bazy, które sprawiły, że strzelnice już dzisiaj wyglądają bardzo estetycznie. – Możemy przeprowadzać na nich zawody na poziomie województwa – dodał. Podziękował też sympatykom organizacji oraz sponsorom. Specjalną wdzięczność wyraził Waławowi Dadaczyńskiemu. – To dobra dusza LOK i motor napędowy.

Życzymy mu dużo zdrowia, aby jak najdłużej mógł robić to, co najbardziej lubi, czyli pracować z młodzieżą – mówił prezes Pleskot.

(AGA)

O Waławie Dadaczyńskim przeczytasz także na stronie 14

## KRÓTKO Z MIASTA

### Eksplodyjna zabawa

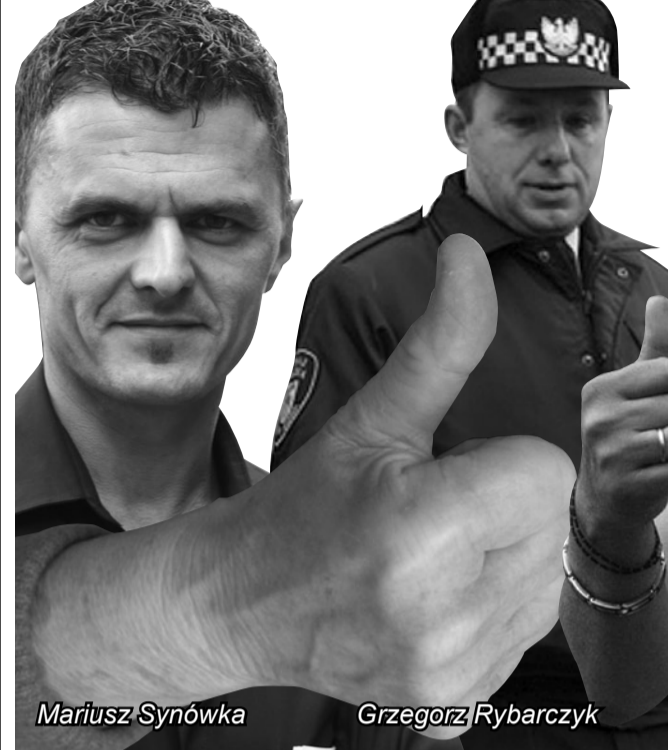
O mało nie straciła ręki pijana kobieta, która przed świętami odpała racę wojskową w mieszkaniu. Przed sylwestrem policja apeluje o ostrożność do wszystkich, którzy zamierzają strzelać petardami. Dzieci powinny czynić to pod nadzorem trzeźwych dorosłych. Przypomina też, że sprzedaż materiałów pirotechnicznych nieletnim jest zakazana.

### W tłoku po dowód

Dwa dni (piątek i poniedziałek) pozostały na złożenie wniosków o nowy blankiet dowodu osobistego. Obowiązek nie dopełniło jeszcze około trzech tysięcy zameldowanych mieszkańców. Po 1 stycznia 2008 urząd miejski będzie przyjmował wnioski normalnie, ale spóźnialscy muszą się liczyć z konsekwencjami zwleknięcia z wymianą dokumentu. Stare dowody ważne są do końca marca.

(tejo)

# Oklaski



Mariusz Synówka

Grzegorz Rybarczyk

**Kto w mijających 365 dniach zasłużył na szczególne brawa, a kogo należy wygwizdać? Jakie wydarzenie trzeba nagrodzić owacjami na stojąco, a co obrzucać nieswieżymi pomidorami?**

Rok 2007 przyniósł nie tylko kilka skandalików jeleniogórskich. Niektóre z nich bulwersowały całą Polskę... Było też kilka wydarzeń ciekawych. Teraz bohaterowie wypinają pierś, gdzie zawisnie order. Czy będzie to złota odznaka zasługi, czy też medal nadgniętego ziemniaka?

### Brawa społecznikom!

W ciężkim wyborczym roku, kiedy to III Rzeczpospolita zmagala się z przeistoczeniem w IV RP, szczególnie trudno było zasłynąć na nietłymym polu działań społecznych. Zaangażować własne środki i czas dla dobra innych. Kto szczególnie wcielił w życie maksymę Seneki: Alteri vivas oportet si tibi vis vivere? (Jeżeli chcesz żyć dla siebie, żyj przede wszystkim dla innych).

Po burzliwych obradach naszego dziennikarskiego kolegium stwierdziliśmy jednogłośnie, że Oklaski Roku 2007 należą się Mariuszowi Synówce oraz Grzegorzowi Rybarczykowi.

Pan Mariusz nie lubi być na tapecie, za to – uwielbia pomagać. Jego Fundacja Jeleniogórska Akcja Bezpieczna Droga kryje się za wieloma mądrymi pomysłami zapewnienia bezpieczeństwa najmłodszym jeleniogórzanom. To ona wymyśliła, żeby dzieci obdarowywać kamizelkami odblaskowymi. Zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie nie ma chodników, a wracający ze szkoły późną porą uczniowie i uczennice to potencjalne ofiary potrąceń.

W kamizelkach są widoczni i bezpieczni. Fundacja organizuje też doroczną aukcję bombek ślicznie zdobionych przez zaprzyjaźnionych artystów. Dochód przeznaczony dla oddziału dziecięcego szpitala wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Zakupiono już dzięki temu inhalator oraz pompę infuzyjną.

Z tegorocznej licytacji na konto szpitala wpłynęło co najmniej 2200 złotych.

Mariusz Synówka już wcześniej był propagatorem akcji „Przechodź na zielonym, dajesz przykład dzieciom”. Tej treści tabliczki zawisły przed niebezpiecznymi przejściami dla pieszych. Liczba niebezpiecznych zdarzeń dzięki temu znacznie zmalała.

Młodszy inspektor Grzegorz Rybarczyk to postać niemal w aureoli świętości jeleniogórskiego społeczeństwa. Jest strażnikiem miejskim, ale nie tylko zakłada blokady na koła. Zajął się, przede wszystkim, popularyzacją bezpiecznych zachowań wśród dzieci i młodzieży. Zgodnie z zasadą: „Czym skorupka za młodu nasiąknie...” biega po szkołach i przedszkolach. Tam wraz z policjantami i innymi mundurowymi wyjaśnia najmłodszym zawiłości przepisów ruchu drogowego. Uczy, jak bezpiecznie poruszać się po mieście. Jak bez kłopotliwych przygód dotrzeć ze szkoły do domu.

Insp. Rybarczyk wpaja młodym jeleniogórzanom to abecadło bezpieczeństwa z godnymi podziwu uporem i konsekwencją. Nie ma chyba dziewczynki, czy chłopca w stolicy Karkonoszy, którym obca by była postać pana Grzesia. On także jest inspiratorem akcji „I ty możesz zostać świętym Mikołajem”. Zachęcił darczyńców, którzy w świątecznym korowodzie zawieźli prezenty ponad 1100 najmłodszym potrzebującym wsparcia nie tylko na święta.

### Oklaski dla polityków

Kiedy w klasie politycznej trzaskają drzwi po wielkich awanturach i pyskówkach, jakich byliśmy świadkami przez minione 12 miesięcy, z lupą trzeba szukać takich polityków, którzy – nie mieszając się w efekciarskie spory

JELENIA GÓRA Matka z pięciorgiem dzieci wyrzucona z domu tuż przed świętami

# Na bruk pod nadzorem

**– Potraktowali nas jak groźnych bandytów – mówi Honorata Klamczyńska z ulicy Lwóweckiej. Eksmisja odbywała się w asyście policjanta z bronią i służb ochrony. – Kobieta ma już jedno mieszkanie, za które nie płaci, a drugie zajęła nielegalnie – odpowiadają służby miejskie.**

– Przyszli w czwartek, tuż po 8 rano. Było tu z 7 osób, w tym policjanci – opowiada zdenerwowana matka. W dodatku w momencie rozpoczęcia „akcji”, w domu nie było osoby dorosłej. – Wysłałam na chwilę. W mieszkaniu w tym czasie był mój 14 letni syn i o 2 lata młodsza córka – mówi kobieta.

– Jeden z policjantów miał broń. Mówił, żebyśmy uspokoił psa, bo go zastrzelili – opowiada Dawid, syn pani Honoraty.

Inną wersję przedstawia policja. – Był tam tylko jeden policjant i to dlatego, że poprosiła nas o to ochrona – mówi nadkomisarz Edyta Bagrowska, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. – Miał broń, ale jej nie eksponował a już na pewno nie groził nikomu jej użyciem. Z tego, co udało mi się ustalić, tam nie było psa.

Przedstawiciel służby ochrony „Kobra” powiedział nam, że policja przeprowadziła w mieszkaniu na Lwóweckiej „popisówkę”.

Inna sprawa, dlaczego miasto zdecydowało się na eksmisję. – Ta pani nie została na bruku. Ma już jedno mieszkanie, co prawda małe – ok 25 m.kw.,

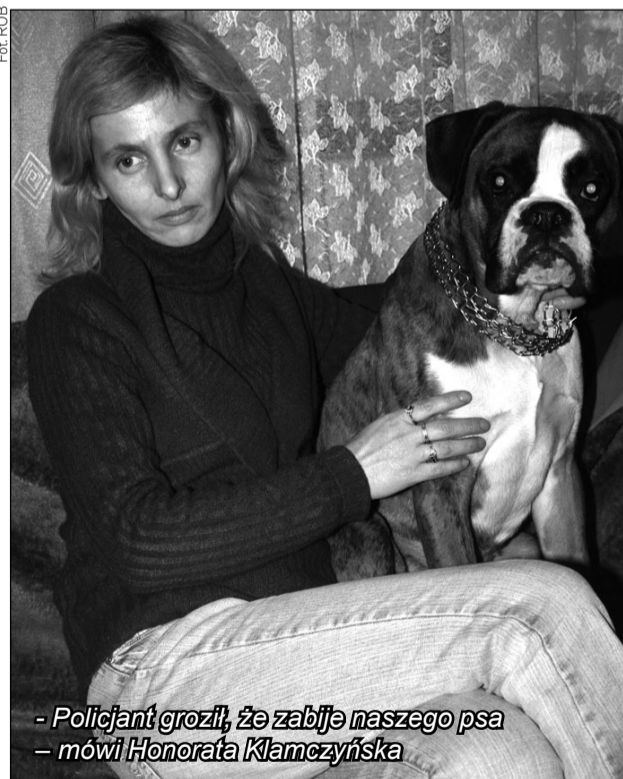
ale i tak za lokal nie płaci – opowiada Lucyna Januszewska, dyrektor ZGL „Północ”.

– Wprowadziła się do sąsiedniego lokalu nielegalnie. Po prostu odsłoniła stare przejście, które było zablokowane. Nie wiem, dlaczego przy eksmisji było aż tyle osób. Nasze pustostany pilnuje firma ochroniarska. Nie możemy pozwolić, by ludzie wprowadzali się siłą – podkreśla dyrektor Januszewska.

– Zająłem ten lokal, bo w takich warunkach nie da się mieszkać – odpiera Honorata Klamczyńska. – Mam mały pokój i kuchnię, mieszkamy w nim 6 osób. Jak dzieci mają się uczyć? Nawet sąsiedzi sugerowali mi, żebym zajęła sąsiednie mieszkanie.

Mieszkańcy bloku przy ulicy Lwóweckiej mówią, że mieszkanie stoi puste od wielu lat. – Niedawno mieszkał tam starszy pan, ale krótko, bo zmarł – mówią. – Wcześniej chłopcy z okolicy urządzili tam sobie siłownię, ale też administracja ich wyrzuciła – opowiada jedna z pań.

– Nawet, jeśli nikt tam nie mieszkał, to nie oznacza, że mieszkanie jest niczyje – mówi Lucyna Januszewska. – Zamierza-



– Policjant groził, że zabije naszego psa – mówi Honorata Klamczyńska

my tam kierować ludzi wyeksmistowanych z lokali komunalnych, ale procedury trwają.

Zajmowanie mieszkania siłą w okresie przedświątecznym to „stary numer”. – Ludzie próbują nas brać na litość, pokazują, jak im ciężko. Po to, żebyśmy ich nie wyrzucali, żebyśmy pozwolili zostać chociaż na święta. A potem, jak sprawa ucichnie, nie chcą się wyprowadzać – mówi

(ROB)

# i Klapsy Roku 2007



Jarosław Gromadzki

Dariusz Miliński

Jerzy Pokój

Marcin Zawila

Robert Prystrom

Beata Sawicka

Fot. Agnieszka Gienus, Robert Zapora

złotoustych, ale nieskutecznych ludzi władzy – robią swoje. Nam się udało, bo region jeleniogórski ma szczęście do takich właśnie ludzi.

Jednogłośnie wskazaliśmy na laureatów Oklasków Roku 2007 Marcina Zawilę i Jerzego Pokoja. Kiedy jeszcze stanowili parę radnych wojewódzkich (Zawila zrzekł się mandatu po wygranych wyborach 21 października, kiedy został posłem), postanowili zadbać o wygodny dojazd z Jeleniej Góry do Wrocławia. Komunikacja między tymi miastami traktowana jest po macoszu i radnym łatwo nie było. Co rusz brakowało środków skąpanych przez władze centralne.

Ale to nie przeraziło szeryfa ze Ściegien i szefa Grodzkiej Biblioteki Publicznej. Przeformowali w Sejmiku Dolnośląskim projekt poszerzenia drogi krajowej nr 3 na odcinku Radomierz – Kaczorów o pasy ruchu niezbędne zimą dla tirów. Słowo stało się ciałem – co w świecie politycznych obietnic często się nie zdarza. Ekipy drogowców przystąpiły do dzieła, a kierowcy już mniej pomstują na korki na krajowej trójce.

## Owacje w kulturze

Brawa na stojąco postanowiliśmy zgotować dwóm panom, dzięki którym jeleniogórski kulturalny świątek ma się całkiem nieźle. To Jarosław Gromadzki, dyrektor Jeleniogórskiego Centrum Kultury oraz Darek Miliński – malarz rodem z Sobieszowa, a obywatel ziemi lwóweckiej.

Jeleniogórskie Centrum Kultury pod wodzą laureata Oklasków Roku 2007 zasłużyło sobie na oklaski za realizację Jarmarku Karkonoskiego na rozpoczęcie 49. edycji Września Jeleniogórskiego. Pomysł na jarmark nowy nie jest, bo jeszcze w latach 30. wydarzenia w podobnej formie charakterystyczne były dla jeleniogórskiego świętowania. Ale później – z powodów niewyjaśnionych – nastąpiła długa przerwa.

Jarosław Gromadzki słusznie

doszedł do wniosku, że tradycje wrócić należy. Jarmark sprawdził się świetnie – lepiej, niż koncerty czołwki gwiazd estrady polskiej z Piotrem Rubikiem na czele, które do tej pory uświetniały otwarcie Września Jeleniogórskiego.

Na rynku jeleniogórskim ludowi podobały się walki czeskich rycerzy. Aplauz wzbudził sam książę Bolesław Krzywousty, który w korowodzie wjechał na rynek grodu założonego przez siebie 899 lat temu.

Dariusz Miliński to człowiek instytucja, który dzięki swojemu talentowi i artystycznej duszy wnosi do regionu jeleniogórskiego niepowtarzalność i staje się pewnym symbolem końcówki pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. Szczególnie w roku 2007, kiedy to postawił zamczysko w Pławnej. Budowę sam zaprojektował i postanowił w tym świecie własnej wyobraźni zamieszkać, otoczony postaciami swoich magicznych obrazów.

Laureat Oklasków Roku 2007 nie zapomina przy tym o swoich korzeniach. Co roku funduje zdolnym dzieciom z Sobieszowa plener artystyczny w swoim królestwie w Pławnej 9. Najmłodszy wyjeżdżają bogatsi o nowe doświadczenia i pełni wrażeń po spotkaniu z wyjątkową osobowością malarza.

## Gorzka pigułka

Byłoby za słodko, gdyby mijający rok nie przyniósł także wydarzeń, które chluby Jeleniej Górze nie przyniosły. Najbardziej znaczący tu jest korupcyjny skandal, w którego pętą wplątała się posłanka Beata Sawicka, jeleniogórka parlamentarzystka Platformy Obywatelskiej... I niechlubna laureatka Klapsów Roku 2007.

Pani Beata robiła świetne wrażenie do 1 października 2007 roku. Wcześniej biła rekordy aktywności: dwoiła się i troiła, aby pomagać wszystkim. Zaprosiła do Jeleniej Góry Julię Pitere, postrach wszystkich, którzy mają skorumpowane sumienia. Ale okazało się, że najciemniej bywa pod latarnią,

bo to właśnie posłanka Sawicka połknęła przynętę Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Agenci CBA po prowokacji zatrzymali panią Beatę, kiedy wzięła 100 tysięcy złotych łapówki w zamian za ustawienie przetargów na Helu. Wprawdzie po zatrzymaniu była już poseł została z PO wyrzucona, to jednak swojej formacji pomogła w wyborach 21 października.

Prawo i Sprawiedliwość przekonało się, że kto od miecza wojuje... Szloch skompromitowanej parlamentarzystki przed kamerami telewizyjnymi skruszył serca wyborców i skłonił ich do oddania głosu na formację, do której należała jeleniogórzanka. Ekspozycja zapłaciła kaucję (400 tysięcy złotych) i oczekuje na proces we własnej sprawie.

Do pary ma Beata Sawicka Roberta Prystroma, drugiego laureata Klapsów Roku 2007, guru jeleniogórskiego Wspólnego Miasta. Prezes tej formacji co prawda łapówki nie wziął, ale był blisko. Tak przynajmniej wynika z nagrania, które opublikowaliśmy na łamach portalu [www.jelonka.com](http://www.jelonka.com)

Nasz dziennikarz podpuścił pana Roberta – kiedy ten jeszcze był wiceprzewodniczącym rady miejskiej – że dostanie spore pieniądze w zamian za dopuszczenie do budowy marketów na pewnych gruntach. Pan Robert nie powiedział stanowczo „nie” i to chwały mu nie przyniosło. Sprawa bada jeleniogórska prokuratura, która ostatecznie zdecyduje, czy lider Wspólnego Miasta zgrzeszył.

## Urzędnicze wpadki

Na Klapsy Roku 2007 zasługują polityka promocji Jeleniej Góry – do takiego wniosku jednogłośnie doszło kolegium redakcyjne Jelonki. W celu promowania miasta stworzono nowy wydział w magistracie, ale ten twór zadania swoje spełnia nie do końca poprawnie.

Wprawdzie zaproszono do stolicy Karkonoszy ekipy telewizyjne, które – dzięki programowi „Kawa

czy herbata” lub „Pytanie na śniadanie” – wypromowały miasto na antenie, ale... zapomniano o nagłośnieniu tak ważnego wydarzenia jak Krokus Jazz Festiwal. Na międzynarodowym spotkaniu z jazzem były jego znane w świecie gwiazdy. Tymczasem ogólnopolska prasa nawet się o tym nie zająknęła. Z niewiedzy zapewne.

Minusem – póki co – są także poczynania związane z jubileuszem 900-lecia założenia miasta. Rok jubileuszowy zaczęnie się w przyszły wtorek, a planów święta – ani widu, ani słychu. Był pomysł na wykonanie logo 900-lecia. Zakończony całkowitą kląpą, bo propozycje nadesłane przez artystów zostały przez publiczność wymślane.

Trudno nazwać też osiągnięciem Biuletyn Informacyjny, za który podatnicy zapłacą 90 tysięcy złotych rocznie. W pierwszym numerze periodyku, który ukazał się przed świętami, jest niewiele treści godnej uwagi. Nowemu wydziałowi promocji i informacji szefuje Katarzyna Młodawska, bardzo sympatyczna – skądinąd. To jednak nie uchroniło jej przed jedynką za całokształt działań.

Na minus wpisują się także działania Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów jako administratora ulic i przepraw w Jeleniej Górze. Gwizdy należą się zwłaszcza za remont nawierzchni cieplickich traktów. Część z nich to fuszerka mijającego 10-lecia. Jakość prac była do tego stopnia beznadziejna, że miasto nie zgodziło się na odbiór techniczny i wstrzymało wypłatę dla firmy wykonującej prace.

Co prawda to nie MZDiM drogi modernizował, ale na nich gospodaruje. On też rozstrzygał przetargi i wybrał wykonawców, którzy nie do końca okazali się solidni. Klapsy dla Czesława Wandzla, dyrektora zarządu, muszą podzielać na szefa drogowców mobilizującą, aby za rok mógł zbierać laury za gospodarowanie miejskimi traktami.

## Kulturalne kity

Nasze peany na cześć udanego początku Września Jeleniogórskiego nie mogą przyćmić niewypałów, których wśród wydarzeń kultury nie zabrakło. Największym rozczarowaniem nie tylko nasi dziennikarze orzekli premierę Teatru Jeleniogórskiego, szumnie zapowiadaną „Kłątwe” wg. Stanisława Wyspiańskiego. Tu wątpliwości co do przyznania Klapsów nie było.

Nie miejsce tu na recenzję, ale niech poparciem naszej tezy będzie fakt, że na premierze zabrzmiały tylko grzeszczościowe brawa, część widzów wyszła przed końcem, a drugie przedstawienie – odwołano. Rychło też napis „Kłątwa” zniknął z pięknej elewacji gmachu teatru znosząc niejako fatum, bo następna premiera okazała się przedsięwzięciem całkiem udanym.

O artystyczny wizerunek sceny jeleniogórskiej dba Wojtek Klemm, od kwietnia minionego roku nadzieja na lepszą przyszłość TJ. Dlatego jemu należą się Klapsy Roku 2007.

Miły był początek święta miasta. Gorzej w wrzesniowym plakacie. Jelenie kopyto pośród nóg ludzkich budziło różne skojarzenia: od diabelskiej racicy, po reklamę półbutów oraz skarpet. Skojarzenie z Wrześniem Jeleniogórskim następowało na końcu. Gromy za afisz zebrał prezydent miasta Marek Obrębalski, ale to nie on dzieło stworzył. Nie on też ów plakat wybrał. Spośród wielu propozycji obrazek Andrzeja Jędrochy wskazała kapituła z Janiną Hobgarską, dyrektor Biura Wystaw Artystycznych. Obserwatorzy niemal jednogłośnie plakatowi dali jedynkę, a nasze kolegium – już niejednogłośnie – postanowiło mu przyznać Klapsy Roku 2006.

Optymistycznym akcentem pozostaje zaangażowanie jeleniogórczan w dyskusji o dziele. Obojętność byłaby ciężkim zaniedbaniem.

**Konrad Przedzięk**

## Investycje roku 2007

Sygnalizacja świetlna z wideodetekcją  
Sztuczne lodowisko w Parku Zdrojowym  
Biblioteka Kolegium Karkonoskiego  
Remont pawilonu Jaś w Cieplicach  
Częściowy remont Teatru Zdrojowego  
Oddanie do użytku stacji uzdatniania wody w Cieplicach

## Ważniejsze wydarzenia roku 2007

Stycziowe wichury  
Ruchy kadrowe prezydenta Marka Obrębalskiego (niewiele brakowało, a wydziałowi obsługi funduszy zagranicznych kierowałaby szwagierka prezydenta).  
Likwidacja przejścia dla pieszych, zwanego „zebrą śmierci” w al. Jana Pawła II  
Pierwsze miejsce dla Jeleniej Góry w rankingu Teraz Polska  
Wykopalska przy ul. Jasnej i Grodzkiej

## Obiecanki roku 2007

Centrum leczniczo rehabilitacyjne z basenami w Cieplicach (realizacja: 2008 - 2011)  
Galeria handlowa Focus Park w Jeleniej Górze (realizacja: 2008- 2009)  
Modernizacja linii kolejowej Jelenia Góra – Wrocław (realizacja: 2008 - ?)  
Rewitalizacja zabudowy al. Wojska Polskiego – projekt ADHOC (realizacja: 2008 - ?)  
Modernizacja wodociągów Maciejowej i Zabobrza (realizacja: 2007 - 2008)

## 6 WIADOMOŚCI

Jelonka

## WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Agi



Emilka



Asia



Hania



Julka



Olka



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Prześlij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Klonowica 9, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: redakcja@jelonka.com

**Za nowe drzwi założone w marcu mieszkanka Zabobrza zapłaciła ponad 1200 zł. Jednak do dzisiaj nie może doprosić się, aby firma poprawiła spartaczoną robotę, jaką odstawiła podczas ich wstawiania.**

W marcu Natalia Klimkiewicz, mieszkanka Zabobrza, skorzystała z usług firmy zajmującej się montażem drzwi. – Przed rozpoczęciem prac rozmawiałam z właścicielem firmy, Przemysławem Bielem, prosząc go, aby zrobili wszystko dobrze, bo w razie czego nie mam nikogo, kto mógłby mi pomóc w poprawkach. Solennie obiecywał, że wszystko będzie dobrze. Za drzwi z ościeżnicą, judaszem, montażem i demontażem starych, zapłaciłam 1,250 zł. Do tego musiałam jeszcze dokupić na własny koszt klamki i wkłady do zamków – mówi pani Natalia.

Podczas zakładania drzwi pracownicy zburzyli stary próg klientki. Gdy poprosiła o zamontowanie nowego, usłyszała, że na pewno zostanie zrobiony. – Obietnice okazały się tylko obietnicami – żali się jeleniogórzanka. – W końcu usłyszałam od szefa, że progu nie ma, bo nie zamawiałam. Jak tak można? Przecież skoro zburzyli mój stary próg, to powinni na jego miejsce postawić nowy – burza się mieszkanka Zabobrza. Ostatecznie, po licznych prośbach i telefonach, usłyszała, że wstawią nowy próg, ale trzeba będzie za niego zapłacić 50 zł.

– Zdziwiłam się bardzo, gdy zobaczyłam, że na drugi dzień pracownik przyszedł ze zwykłą deską, którą po prostu podłożył pod drzwi. Bez żadnego betonu, bez niczego, po prostu położył pod drzwiami i stwierdził, że pasuje i wystarczy. Dopiero po moich na-

leganiach wykończyli próg gipsem – opowiada.

To jednak nie koniec kłopotów. Po tygodniu gips zaczął się wykruszać, a N. Klimkiewicz stwierdziła kolejne wady w drzwiach. – Skrzydło drzwi było za luźno osadzone, między futryną była widoczna szpara, a podczas wiatru, skrzydło od razu zaczynało stukać – wymienia kobieta. – Gips spod progu wykruszył się, a pomiędzy progiem a drzwiami zrobiła się szpara. Pierwszą reklamację zgłosiłam już w kwietniu. Niestety na niewiele się to zdało....

Po kilku miesiącach znajomy podpowiedział pani Natalii, żeby zgłosiła się do rzeczownika konsumenta. – Pani rzeczownik napisała w moim imieniu reklamację. Po jej interwencji pojawił się pracownik i założył uszczelkę. Niestety za grubą, bo teraz drzwi z trudem się domykają, a i z otwieraniem jest problem. Progu dalej nie zrobił, bo niby nie zamawiałam. Gdy pytam o dalsze poprawki, wciąż słyszę tylko, że jutro, jutro... To jutro ciągnie się do dziś – żali się.

Przemysław Biel twierdzi, że nie ma sobie nic do zarzucenia. – Pani Natalia sama zakupiła próg u stolarza, firma nie ponosi za niego odpowiedzialności. Proponowałem jej kupno oryginalnego progu w cenie 110 zł, ale się nie zgodziła. Około 20 listopada po raz pierwszy zobaczyłem na oczy to, co kupiła klientka. Zaproponowałem, że ktoś z firmy zamontuje próg, ale p. Natalia stwierdziła, że nie chce, aby ktoś przyjeżdżał. Skierowała za to

## Wyjściowa fuszerka



– Chcę tylko, aby firma usunęła usterki – mówi pani Natalia

sprawę do rzeczownika – wyjaśnia właściciel firmy.

Na zarzuty klientki, że uszczelka jest za grubą i ciężko jej zamykać drzwi odpowiada, że to wszystko kwestia ułożenia. – Uszczelka została założona w listopadzie. To naturalne, że jeszcze się nie dopasowała do drzwi. Guma ułoży się w ciągu 3-4 miesięcy – wyjaśnia.

Wiele do życzenia pozostawia samo wykończenie drzwi, dlatego 6 grudnia rzeczownik konsumenta skierowała do firmy Przemysława Biela kolejne pismo z wezwaniem

do doprowadzenia do zgodności z umową poprzez nieodpłatną naprawę lub wymianę. Jeśli to nie poskutkuje, pani Natalia skontaktuje się z prawnikiem i będzie walczyła o swoje.

– Naprawdę nie chcę wiele, tylko tyle, żeby ktoś to w końcu doprowadził do porządku. Czuję się oszukana. Nie spodziewałam się, że na stare lata spotka mnie taka sytuacja – stwierdza pani Natalia.

(AGA)

## Wybory ławników raz jeszcze

Kto nie został ławnikiem w listopadowych wyborach, ma jeszcze szansę. Wkrótce odbędą się wybory uzupełniające. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze poprosił radę miejską o wytypowanie 16 osób na ławników do wydziału pracy. Kandydatami mogą być osoby posiadające rekomendację związków zawodowych lub też organizacji pracodawców.

Ławnikiem może zostać osoba w wieku 30-70 lat, posiadająca obywatelstwo polskie i wykształcenie przynajmniej średnie. Chętni powinni wypełnić kartę zgłoszeniową, oraz dołączyć kilka aktualnych fotografii, informację z Krajowego Rejestru Karnego, oświadczenie, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, zaświadczenie lekarskie, stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania funkcji ławnika.

Termin składania dokumentów upływa 7 stycznia 2008 roku.

Szczegółowych informacji można uzyskać w biurze rady miejskiej, ratusz, II piętro, pok. 19, tel (0 75) 75 46 123 lub 124. Tam też można pobrać karty zgłoszeniowe oraz trzeba składać wnioski.

(ROB)

**Członkowie jednej z największych grup przestępczych w Polsce zachodniej napadali na niewinnych ludzi, zastraszali, żądali okupu. To tylko niektóre z długiej listy przestępstw, jakich dokonali bandyci. W poniedziałek przed świętami ośmiu zostało skazanych przez Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze.**

Grupa działała przez cztery lata, począwszy od 1998 roku. Na naszym terenie odbywały się sceny jak z gangsterskich seriali, tyle, że naprawdę. Bandyci brali się praktycznie za każdy rodzaj przestępstw. Kradli luksusowe samochody, ale nie pogardzili drobnymi kwotami, a nawet używaną skórzaną kurtką.

## Chłopcy przebierańcy

Wspomniana kurtka należała do sprzedawcy części samochodowych. Jeden z przestępców, pod pozorem zakupu części, umówił się z nim. Na miejscu spotkania gangsterzy zaskoczyli swoją ofiarę, wyjęli broń i zaczęli straszyć. A że sprzedawca nie miał przy sobie pieniędzy, zabrali mu odzież. Kurtka warta była w sumie sporo, bo 11 tysięcy złotych.

W grupie prym wiódł 40-letni Robert B., na co dzień spokojny mąż i ojciec dwójki dzieci. On i koledzy często przebierali się za policjantów. Falszywi funkcjonariusze zatrzymywali samochody do kontroli drogowej i rabowali kierowców. W czerwcu 2000 roku we wsi Lipiany ukradli mercedesa vito, wartego 110 tysięcy złotych. Kierowcę wcześniej zatrzymali do kontroli, później wywieźli z auta, skrępowali, oczy zakleili taśmą i porzucili.

Innym razem zatrzymali czterech mężczyzn jadących samochodem

firmowym. Uwięzili ich w opuszczonym domu, po czym ukradli z auta sprzęt komputerowy o wartości ok. 100 tysięcy złotych.

## Napad na kasę

Stroje policjantów przydały się gangsterom do napadu na kasę SKOK w Czarnkowie. Jeden z nich otrzymał wcześniej cynk, kiedy w kasie będą pieniądze na wypłaty dla pracowników. Członkowie grupy wcześniej dokładnie opracowali plan napadu.

Do punktu w dzień wypłat podjechali ukradzionym wcześniej przez Rafała I. samochodem. Weszli do środka podając się za policjantów. Wpuszczono ich na zaplecze, gdyż powiedzieli, że szukają fałszywych banknotów. Sprawcy tylko na to czekali. Wyjęli broń, obezwładnili kasjerki i zabrali metalową kasetkę z 33 tysiącami złotych w środku.

## Bili syna na oczach ojca

Próbowali też porwania dla okupu. W maju 1998 roku w Zgorzelcu przygotowali zasadzkę na Zenona R. Już pobili, skrępowali mężczyznę i prowadzili go do auta, kiedy ten nieoczekiwanie wyrwał się im i uciekł. Udał się natomiast inny szantaż, przeprowadzony latem 2002 roku. Rafał I. umówił się z dwoma mężczyznami – ojcem i synem – pod



pretekstem sprzedaży im części samochodowych.

Zdarzenie miało miejsce przy jednym z supermarketów w Poznaniu. Rafał I. wsiadł do samochodu swoich ofiar. Chwilę później przy aucie pojawili się jego koledzy z pistoletami, wywieźli zaskoczonego kierowcę do części bagażowej. Rafał I. wsiadł za kółko i wywiózł „klientów” ich samochodem do lasu za miastem. Tam bandyci skrępowali syna i zaczęli go bić, grozili użyciem pistoletu, żądając od ojca wydania pieniędzy. Zyskali 6,5 tysiąca złotych.

## Granat dla leśnika

Członkowie grupy włamywali się także do domków jednorodzinnych bogatych ludzi. Chętnie też działali na zlecenie. Można powiedzieć, że

byli ludźmi od czarnej roboty. Robert B., który miał powiązania z grupą „Lelka”, otrzymał od gangstera (poprzez pośredników), zlecenie zastraszenia leśniczego z Wielkopolski. Ów leśniczy miał rzekomo przechowywać heroinę i nie chciał jej oddać. Stąd pomysł „przymuszenia go” do zmiany decyzji. Sprawcy podjechali pod dom leśniczego, po czym Robert B. wrzucił granat na teren jego posesji. Doszło do eksplozji, nikt nie zginął.

Robert B. wraz z dwoma innymi bandytami przyjęli też zlecenie pobicia celnika służby granicznej, który nie chciał przymknąć oczu na przerzut papierosów i alkoholu przez granicę. Do pobicia jednak nie doszło, gdyż strażnik nie wpadł w zasadzkę.

## Poszli na współpracę

To tylko niektóre z bogatej kartoteki mężczyzn. Łącznie w sprawie zgromadzono 55 tomów akt, sam akt oskarżenia liczył ok. stu stron. Prokuratura postawiła ponad 200 zarzutów. Najwięcej mieli Robert B., Adam B. oraz najmłodszy z grupy, 27-letni Rafał I. Został on skazany na 7,5 roku więzienia. Adam B. dostał rok więcej. Sąd zdecydował się na nadzwyczajnie złagodzenia kary dla Roberta B., a to dlatego, że gangster – jak i kilku jego kolegów – przyznał się do winy, wyrzucił skruchę i poszedł na współpracę. Posiedzi tylko 3,5 roku więzienia.

Wyrok nie jest prawomocny.

(LOK)

**FELIETON JANKOWSKI W JELONCE****Ta okropna noc**

Po Bożym Narodzeniu niby jesteś duchowo odrodzony, ale za to fizycznie wymęczony. Rodzinne kontakty organizowane na gruncie ciężkich potraw i jeszcze cięższych trunków sprawiają, że czujesz się jak przeżarty wodorostrami hipopotam.

Rozsądek nakazuje zacząć ścisły post i wszcząć intensywne treningi dla poprawienia ogólnej kondycji, ale życiowa konieczność każe przygotowywać się do obowiązkowego radowania się Nowym Rokiem.

Pozornie to niewielki problem, wystarczy otrząść z kurzu garnitur, wyprasować koszulę, wypolerować buty i podjąć z konta gotówkę. Ale przecież nie idziesz na sylwestra sam.

Dama, której będziesz towarzyszyć, wybiera kreację ciagnąc cię za sobą do sklepów. W przerwach biegnie do kosmetyczek i fryzjerów, a nieuchronnie w takich sytuacjach rozterki wyładowuje na tobie, z zadziwiającą łatwością miotając oskarżenia i obelgi. Na przemian wpada w skrajną rozpacz, twierdząc, że będzie wyglądać okropnie, a zaraz potem w euforii, przewidując, że jednak wspaniale.

Wreszcie nadchodzi sylwestrowy wieczór. Bal albo prywatne przyjęcie uwalnia cię od męki przygotowań. Dalej jednak robisz rzeczy, których rozsądny człowiek za nic nie zrobiłby: całą noc hasasz bez sensu w rytm muzyki. Ten taneczny wysiłek przypominałby wyczyn maratończyka na olimpiadzie, ale przez toasty i zakąszanie jest jeszcze większy.

A to wcale jeszcze nie koniec. Budzisz się wczesnym albo i późnym popołudniem, w głowie coś ci stuka, w żołądku zachodzą procesy wulkaniczne. Próba przyjęcia pozycji pionowej kończy się stanowczym buntem układu pokarmowego oraz dramatyczną konstatacją, że nie działają narzą-

dy równowagi.

Widok w lustrze przywodzi na myśl film pod tytułem "Wysyp żywych trupów". Po dziurawej pamięci snują się strzępy niejasnych wspomnień. Na ich podstawie, w korze mózgowej pokrytej kraterami i dziurami jak powierzczenia księżycy, z ciężkim trudem rodzi się dramatyczne pytanie: czy bardzo tej nocy narozbraiałem?

Towarzyszka nocnych ekscesów spogląda zagadkowo, sprawiając nieodparte wrażenie, że rozważa czy wywalić cię na zbity pysk, czy też raczej tylko dać ci po wzmiankowanym. Patrzysz na nią jak pies, który zeżał panu schabowego i właśnie uświadamia sobie, że był to czyn nader nieroztropny.

Potem jest nie lepiej. Odwieszaniu do szafy sylwestrowego garnituru leżącego na podłodze w przedpokoju towarzyszy rozważanie: od czego pochodzą dziwne wielobarwne plamy na klapach. Tematyka rozważań poszerza się o zagadkę: jak zdołałem zdjąć do wczoraj białą koszulę nie rozpinając kołnierzyka i nie rozluźniając krawata.

Towarzyszka sylwestrowej zabawy z twarzą stężała w cierpieniu niby Niobe podnosi w balową suknię, która kosztowała tyle, co wczasy na Karaibach i dostrzega okrągły otwór wypalony tam, gdzie dziewiętnastowieczne damy nosiły tiurniurę. W jej oczach - nie sukni ani nie tiurniury, ale towarzyski - znać głębokie i nieusuwalne przekonanie, żeś ty temu winien.

Na szczęście dni płyną, zwykłe sprawy - praca, dom i jakie tam jeszcze kto ma - sprawiają, że już po paru miesiącach życie wraca do normy. Ale najgorsze jest to, że w ciągu 365 dni wspomnienia blakną, więc kiedy nadchodzi następny sylwester, wszystko zaczyna się od początku.

**Wojciech Jankowski**

**PLOTKI I FAKTY****Sztuka kaligrafii...**

... ma być jedną z atrakcji nowo otwartego lokalu w piwnicach ratusza. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie prezydent Jeleniej Góry zapewnił szkolenie wytypowanym urzędnikom, którzy gryzmoł. Na zajęcia kaligrafii mają także przychodzić lekarze znani z koszmarnego charakteru pisma. Jeszcze nie wiadomo, ile nauka stawiania zgrabnych literek będzie kosztowała.

**Szklane ideaty**

... w gablotach Muzeum Karkonoskiego przyciągają wielu odwiedzających wystawę dawnych i współczesnych wyrobów szklanych - zarówno użytkowych jak i artystycznych. Ale podczas poczęstunku na wernisażu, mniej lub bardziej ważni goście, popijali smaczne kanapki napojami różnymi podanymi w prostych literatkach...

**Wigilia w basenach...**

... termalnych ma być przyszłorocznym hitem Uzdrowiska Cieplice. Wielu Polaków bojąc się zimy, wybiera się w okresie świąteczno-noworocznym do ciepłych krajów. W Cieplicach jest pomysł, aby gości zachęcić karpim podanym u stóp tryskających i gorących źródeł Marysienki.

(anzol)

**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

**Redakcja**

**Migawką i piórem Jelonki.com**

Grażynka, spodobałaś mi się od pierwszego wejrzenia...



Wiedziałem, że masz urodę postanki Asi Senyszyn lub...



...Oli Jakubowskiej...

Grażyna Malczuk, radna Lewicy i Demokratów, Józef Sarzyński, zastępca przewodniczącego rady miejskiej

**AGA&anzol**

**OKIEM NACZELNEGO Kartkę z kalendarza można wyrwać bez zbędnych ceregieli****Kochajmy sylwestra**

Już w poniedziałek, gdy na ratuszowym zegarze północ wybije, strzelą korki win gazowanych, zwanych buzunami, bo kogo stać na champagne brut Chardonnay les Oressences? Petardy słyszą osiedlowe psy ku uciechy puszczonej racy tatusia z synkiem przy klaskaniu mamusi i wtórowaniu dziadków. Nastolatek wyda uciulane kilka złotych z kieszonkowego na tanią nalewkę i trzy, powiedzmy, fajerwerki. Ręce zacierać będą handlarze, co znów - jak rok temu - zbiją wystrzałową fortunę.

Bardziej majątne jeleniogórskie pary poświęcą kilka godzin i znacznie więcej złotych na przygotowania do wielkopomnej chwili. Panie - na face lifting, bo z

tyłu liceum, a z przodu - muzeum. Panowie - na wybór krawata w prążki do marynarki w paski u Armani. Potem zabalują na pokaz w restauracji Ulubiona szalejąc do białego rana przy „Do zakochania jeden krok” lub „Józek, nie daruj ci tej nocy”. Przegrzając kaczka a la zając, pasztecikami z masy trufopodobnej, plonącymi naleśnikami z dżemem truskawkowym. A zapijając półlitrowką czystej dla pary, doprawionej winem musującym dorato o północy. Więcej alkoholu można zamówić z karty. Soczki - za darmo.

Ktoś z fantazją, kto właśnie wrócił z wycieczki do Rzymu, wykona skok z mostu na Różyckiego do Bobru chcąc zaszczerpieć wzo-

rem grodu Cezara, nową tradycję w grodzisku Krzywoustego.

Może w cieniu tej nocy sylwestrowej znów jakiś wariat rzuci się na kogoś z siekierą, ktoś skoczy przez okno lub wypadnie z balkonu. A już na pewno inny ktoś poparzy sobie paluchy i facyjatę petardą, którą odpali nie do końca w trzeźwym widzie i zdziwi się, że on ją przypali, a ona nie. Aż tu nagle - bum. Nawet odrzucić nie zdąży.

Kto nie pójdzie na bal i zaprosi do siebie telewizor ze swoim programem, obejrzy po raz kolejny, na przykład, Kewina samego w Nowym Jorku. Kewin, co prawda, już od 20 lat nie jest samotny, a nawet chyba rozwiedziony, ale to co roku nie przeszkadza specem od programu telewizyjnego. Będzie doroczne orędzie prezydenta, że było niezłe, a będzie gorzej, ale mogłoby być lepiej. I transmisja z sylwestra pod chmurką w kilku

miastach, gdzie tysiące główek i łapek pomachają do kamery, bo się zapalali, żeby ich telewizja pokazała.

Na jeleniogórskich ulicach z wybiem północy wszyscy ze wszystkimi się pobratają po improwizowanym sylwestrze przy ratuszu, bo władza jakoś - słusznie zresztą - nie kwapi się, aby ludzkości prostej zafundować, na przykład, koncert zespołu „Czerwone róże” i po lampce noworocznego wina gazowanego gratis. Ale mieszkańcy jakoś sobie poradzą i sami kupią. Na pewno za kołnierz nie wyleją, no chyba że prezydenta miasta. Jako dowód zaufania i miłości. Nawet toast wzniosą na cześć straży miejskiej, która - w drodze wyjątku - przytknie oko na wciąganie bełta w miejscu publicznym.

Ale pierwszostycznymi poranek nie będzie dla sylwestrowych biesiadników zbyt wesoły. Czysta

z dorato okaza się mieszańką piorunującą, która zwali z nóg najmocniejsze jeleniogórskie lby. Pasztec ze sztucznych truflí zapewne zaszkodzi niektórym damom niezwyčajnym tak wyrafinowanej kuchni. Miłośnicy nalewek babuni lub ciotuni, po zaliczeniu zwalki i wysłuchaniu koncertu noworocznego nie z Wiednia, ale z płyt chodnikowych, obudzą się z głową ważącą pięć razy tyle, co zwykle, choć niekoniecznie przez to mądrzejszą.

Telewizja zasypie nas doniesieniami, komu petarda urwała rękę, kto kogo zabił siekierą, kto spadł z balkonu, oraz kto - ewentualnie - skoczył z przepawy do Bobru. I przeżył, bo wybrał akurat wschodnią stronę mostu na Różyckiego, pod którą rzeczka jest wystarczająco głęboka. Władze Jeleniej Góry uśmiechną się, że przezornie nie zorganizowały zabawy przed ratuszem i będą miały w nosie

ewentualne ekscesy, które ludzie ludziom - w przypiływie noworocznej fantazji - zgotują. Tylko Mieczysław będą mieli lub miały lepsze humorki, bo wieczorem, u pana Miecia (lub pani Mieci) na imieninach zaklinują i spojrzą na ten AD 2008 nieco otrzeźwionym, choć nie do końca trzeźwym, spojrzeniem.

I zmieni się kartka w kalendarzu. Jakby nie można było jej, ot tak - wyrwać bez tych wszystkich ceregieli. Ale - jak to w „Misiu” Barei mówił Tatus Tradycji: Dziecko jest dziecko - wypić zawsze można, nie?

Dlatego, choć nie lubię sylwestra, to wszystkim Szanownym Czytelnikom życzę szampańskiej zabawy i jeszcze bardziej udanego Nowego Roku dwa tysiące ósmego.

**Konrad Przedzięk**

## Zdrowo i smacznie

Jak wypromować domowe wypieki czy też inne produkty spożywcze? O tym rozmawiali uczestnicy seminarium o promocji produktów lokalnych, które odbyło się w starostwie.

Jak tłumaczyła jedna z prowadzących zajęcia, Marta Kamińska, w gospodarce następuje powrót do tradycyjnych wyrobów spożywczych, wymagających większego nakładu pracy, ale i o wyższej jakości. W wielu domach przetrwała tradycja domowych wypieków chleba czy ciast. Na te produkty nie ma atestów, norm czy

pozwoleń. Ale to właśnie taki chleb, z kuchennego pieca, uważany jest za produkt zdrowy, smaczny i bezpieczny. Przykładem może być choćby zyskujący coraz większą popularność tradycyjny chleb podgórzyński. Ma on szansę stać się pierwszym karkonoskim produktem lokalnym.

Mar

**KARPACZ** Odrodzenie fotoamatorów pod Śnieżką

## Aparaty do rąk

Reaktywowała się Karkonoska Grupa Fotograficzna, która powstała prawie 10 lat temu, ale przez ostatnie lata praktycznie nie funkcjonowała.

Ojcem tej reaktywacji jest Piotr Garbet, informatyk pracujący w urzędzie miejskim, ale też fotograficzny kronikarz miejskich wydarzeń.

– Grupę tworzy 10 osób z Karpacza – wyjaśnia Piotr Garbet. – Ale do nas może przyjść każdy, kto tak jak my kocha góry i klimaty Karpacza. Będziemy organizować warsztaty, kursy dla adeptów fotografii. Chcielibyśmy też zaprosić do nas takich ludzi jak Piotr Krzac-

kowski, szef obserwatorium na Śnieżce, który robi niesamowite zdjęcia Karkonoszy.

Grupa zamierza się po raz pierwszy pokazać w galerii imienia Jana Pawła II, funkcjonującej przy karpackim kościele. Na razie nie ma własnej siedziby i stąd wystawa będzie pierwszą okazją do spotkań i nawiązania współpracy z fotografami chętnymi do współpracy.

Mar

**REGION** Przypilnują nart, pomogą rannym

## Policjanci na stokach

25 jeleniogórskich policjantów będzie w tym roku strzegło bezpieczeństwa na narciarskich stokach w Karpaczu, Szklarskiej Porębie i na „Łysej Górze” w Dziwiszowie.



Ratownik Robert Pietruszyn (po lewej) szkoli policjantów

W lutym tego roku z rąk instruktorów Szkoły Górskiej „Horyzont” otrzymali stosowne certyfikaty.

Policjanci przeszli kurs pierwszej pomocy przy urazach, jakie najczęściej zdarzają się narciarzom. Zostali przeszkoleni przez ratowników jeleniogórskiego pogotowia ratunkowego.

Policyjne patrole narciarskie wykonują zadania prewencyjne. Zwracają uwagę na sprzęt, który bardzo często narciarze pozostawiają bez opieki, legitymując osoby zachowujące się podejrzanie. Będą

także pilnować, aby narciarze nie zjeżdżali z wyznaczonych tras i narciostad. Turyści, którzy popełniają wykroczenia, będą pouczeni, ale bardziej niesubordynowani zapłacą mandaty karne.

Jak wykazują doświadczenia z ubiegłego roku, po wprowadzeniu policyjnych patroli, liczba kradzieży sprzętu narciarskiego spadła praktycznie do zera. Oby w tym roku było tak samo albo i lepiej.

Mar

**STARA KAMIENICA** Budowa lotniska pasażerskiego coraz bardziej realna

# Lądowanie w polu



Wizualizacja pasów startowych na planowanym lotnisku w Starej Kamienicy

– Powstanie lotniska pasażerskiego to jeden z warunków rozwoju naszego regionu – mówi Zbigniew Martynowicz

**Między Rybnicą a Kromnowem za kilka lat mają lądować samoloty pasażerskie przewożące do 60 osób. Tak planuje grupa przedsiębiorców, a działania te wspiera samorząd powiatowy i gminny.**

Już w poprzedniej kadencji samorządowej prezydent Jeleniej Góry Józef Kusiak obiecywał aeroklubowi pomoc w budowie utwardzonego pasa dla samolotów. Dzięki niemu w Jeleniej Górze miałyby lądować tzw. powietrzne taksówki i małe samoloty pasażerskie. Minęło kilka lat i o planach budowy tego pasa zrobiło się cicho. Teraz za wybudowaniem utwardzonego pasa na lotnisku przy ulicy Łomnickiej optuje prezydent Marek Obrebski, jednak i on nie znalazł pieniędzy na ten cel.

### Będą inwestorzy

A na budowę lotniska w Starej Kamienicy do której będzie można dojechać z Jeleniej Góry w ciągu 10 minut, podobno są już obiecane pieniądze. Mają tam powstać dwa pasy, dla samolotów pasażerskich do 60 osób, czyli tzw. ATR. Inwestorzy planują zająć 78 hektarów których właścicielem jest Agencja Nieruchomości Rolnych.

– To jest spółka, która chce od zaraz rozpocząć inwestycję, ale na przeszkodzie stoi rolnik, który wydzierżawił grunty przeznaczone pod lądowisko na 10 lat od Agencji – wyjaśnia starosta jeleniogórski Jacek Włodyga.

Przewozy pasażerskie drogą lotniczą stają się jednym z warunków rozwoju Jeleniej Góry. A to dlatego, że stan dróg

jest kiepski, miasto jest też w rejonie górskim. Poważny inwestor z Europy czy z drugiego krańca Polski nie przyjedzie do Szklarskiej Poręby, Karpacza czy Jeleniej Góry, jeśli będzie musiał jechać kilkanaście godzin po dziurawych drogach. To samo dotyczy ludzi zamożnych, którzy chcieliby odwiedzić nasz rejon, ale nie chcą spędzać w samochodzie pół dnia. 350 kilometrów z Poznania do samochodu 5 do 6 godzin. Podróż samolotem to niecała godzina.

### Niemieckim śladem

Miejsce obok Starej Kamienicy nie jest wymysłem wyobraźni urzędników. – Tam w czasie II wojny światowej było wojskowe lotnisko polowe. Niemcy takie lokalizacje wybierali bardzo starannie i brali pod uwagę wszystkie czynniki ważne w lotnictwie – mówi Zbigniew Martynowicz, szef jeleniogórskiego przedstawicielstwa Mercedes Benz, który w latach 90 był ostatnim dowódcą pułku myśliwskiego we Wrocławiu. – Nikt nie inwestuje pieniędzy w Jeleniej Górze, bo na lotnisku Aeroklubu Jeleniogórskiego zbyt często jest mgła, która mocno ogranicza, a często wręcz uniemożliwia wykonywanie lotów. To nie ma znaczenia dla lotów klubowych czy rekreacyjnych, ale dla lotnictwa pasażerskiego jest zbyt dużym obciążeniem.

Uważam, że lotnisko w Starej Kamienicy to najlepsze rozwiązanie dla kotliny z kilku powodów. Pierwszy to pogoda. Gdy w kotlinie jest mgła, w Starej Kamienicy najczęściej świeci słońce. Po drugie, ukształtowanie terenu. W Jeleniej Górze samoloty lądowałyby znad wzgórz, z wyższego pułapu niż w Starej Kamienicy, co zwiększa ryzyko wypadku przy podchodzeniu do pasa. Po trzecie wreszcie, Jelenia Góra ma mocno ograniczone możliwości rozbudowy, z dwóch stron lotnisko jest ograniczone drogą, z kolejnych – ujęcie wody i wreszcie zabudowania. A taka inwestycja, jeśli dojdzie do skutku, musi mieć możliwości rozwoju.

### Wójt chce lotniska

Jak zapewnia wójt Starej Kamienicy Wojciech Poczynek, gmina chciałaby, żeby lotnisko powstało. – To oznacza nowe miejsca pracy, właściciele pensjonatów i gospodarstw agroturystycznych mieliby więcej gości – wymienia. – Spowodowałyby wzrost cen nieruchomości w pobliżu. Żeby dojechać

do lotniska, trzeba wybudować kilkaset metrów drogi do drogi krajowej, biegnącej przez Rybnicę. Lotnisko ułatwi nam też zdobycie środków na budowę drogi Rybnica – Kromnów, w tej chwili jest to polny dukt biegnący wzdłuż krawędzi projektowanego lotniska.

Jak wyjaśnia wójt Poczynek, gmina nie może nic zrobić z rolnikiem uprawiającym ziemię na terenie przyszłego lotniska, gdyż w planie zagospodarowania przestrzennego nie ma zapisu o przeznaczeniu ziemi pod lotnisko. – Zamierzamy to zmienić. Prawdopodobnie w połowie przyszłego roku nowy plan zagospodarowania przestrzennego zostanie uchwalony. Wtedy będzie można wypowiedzieć dzierżawę. Mam też nadzieję, że powstanie lotniska ułatwi znalezienie inwestora mieszkańcom Starej Kamienicy, który planuje wybudowanie pola golfowego – kończy wójt Poczynek.

Mar

### Drogi naprawić trzeba

Nadal najważniejszym zadaniem samorządów, od gminy do województwa, jest rozbudowa i modernizacja istniejących dróg. Powstanie lotniska nie zwolni ich z tego obowiązku. Ale coraz więcej rodaków stać na kupno czy wynajęcie samolotu. Ponadto, ceny regularnych przelotów są przystępne i z tej formy transportu korzysta coraz więcej ludzi.

Wejście Polski do układu z Schengen ułatwia poruszanie się po całej Europie. Łatwiej będzie na przykład Holendrowi wsiąść do samolotu i wylądować po 2 godzinach w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Czy jednak sprawdzą się słowa z piosenki Braci Gołców, „tu na razie jest ściernisko ale będzie San Francisco”? Czas pokaże.



Siedemdziesiąta rocznica urodzin i czterdziestolecie pracy artystycznej Pawła Trybalskiego były przed świętami okazją do benefisu artysty w gościnnych salach Biura Wystaw Artystycznych. Święto uczciła jeleniogórska plejada mistrzów sceny i sztuki: Ryszard Wojnarowski, Honorata Magdeczko-Capote, Zbigniew Szumski, Wojciech Zawadzki, Łukasz Pietrzak oraz Kazimierz Pichlak. Była rodzina i

przyjaciele malarza oraz zaproszeni goście, wśród których znalazły się również władze powiatu.

Był czas na anegdoty z życia artysty, gitarowe brzmienia w wykonaniu Łukasza Pietrzaka i Wojciecha Zawadzkiego, aktorskie występy z przymrużeniem oka Honoraty Magdeczko-Capote i Ryszarda Wojnarowskiego, gratulacje, życzenia oraz tort i szampan.

(AGA)

**Cztery pytania Jelonki.com**

**Pamięta Pan swoje pierwsze dzieło?**

Paweł Trybalski: Oczywiście. Obraz namalowany w roku '70, tuż po przyjęciu do Związku Polskich Artystów Plastyków. Nosił tytuł „Moczarzy” i został wystawiony w BHZ Dessa w Warszawie. Później został sprzedany do Sztokholmu.

**Jak ocenia Pan swoją twórczość na przestrzeni kilkudziesięciu lat?**

Z wielką radością i przyjemnością. Nieskromnie powiem, że zawsze byłem hołubiony, a najwięksi krytycy pisali o mnie tylko dobrze.

**Największy sukces zawodowy to...**

... udział w Salonie Narodów w

1984 roku w Paryżu. Wśród stu najlepszych artystów z całego świata byłem i ja, jako mieszkaniec Jeleniej Góry.

**Czego życzyłby Pan sobie na kolejne dziesięciolecie?**

W pracy artystycznej zyczyłbym sobie, abym dalej mógł malować tak, jak do tej pory maluję, bo nie cechuje mnie fałszywa nowoczesność. A w życiu przede wszystkim zdrowia. Chciałbym też, aby życzyli mi tego inni, by sphywała na mnie ich pozytywna energia. Tak jak dzisiaj, gdy poczułem, że wokół mnie jest jej bardzo wiele. No i jeszcze, aby ludzie byli wolni od zawiści i bardziej dla siebie życzliwi.

Rozmawiała  
**Agnieszka Gierus**

**Jubileusz mistrza surrealizmu****Siła nadziei**

Fot. Angelika Grzywacz



Julia Konopka z mamą

Rodzice Julii jutro (sobota) będą świętowali jej ósme urodziny i kolejnyszczęśliwie zakończony etap walki o jej powrót do zdrowia. Joanna Konopka poświęciła córce wszystko. – Jedni rozwijają drzemiące w swoich dzieciach talenty, inni walczą o to, by były samodzielne i zdrowe. Jedno i drugie wymaga jednak takiej samej miłości – mówi.

Julia jest drugim tygodnia życia jest dzieckiem rehabilitowanym. Ma dziecięce porażenie mózgowie, czego skutkiem jest opóźnienie rozwoju psychoruchowego i rozwoju mowy. Dlatego od urodzenia objęta jest stałą rehabilitacją, a także opieką specjalistyczną w poradni neurologicznej, kardiologicznej, okulistycznej i ortopedycznej. Wymaga również opieki logopedycznej i psychologicznej.

Julia miała być zwyczajnym dzieckiem, takim jak każde inne.

Nic nie wskazywało na to, że rodzice będą musieli walczyć o jej życie i normalne funkcjonowanie. – Każda matka i każdy ojciec opiekują się swoimi dziećmi, dlatego ja walki o życie Julki nigdy nie nazwałabym poświęceniem – mówi uśmiechnięta Joanna Konopka.

Julia jest planowanym chcianym dzieckiem. Urodziła się w terminie i wszystko miało być w porządku. Nikt nawet nie przypuszczał, że coś będzie nie tak. Kiedy miała dwa tygodnie zapadła diagnoza, że może nie być z niej nic. – To właśnie wtedy podjęliśmy decyzję, że nikt nam nie będzie mówić, że nic nie zrobimy i zaczęliśmy walczyć, początkowo o jej życie, później o normalne funkcjonowanie.

Od tego czasu rodzina Konopków przeszła prawdziwy maraton wizyt i badań lekarskich. Joanna Konopka w „poszukiwaniu” zdrowia dla Julii

zjeżdżała całą Polskę, ale jak mówi nie żałuje. Julia bardzo długo nie chodziła. Swoje pierwsze kroki postawiła w wieku trzech lat. Później niż inne dzieci zaczęła też mówić.

– Córka walczy z chorobą, chociaż do dzisiaj traci równowagę i nie potrafi tak wiele słów, jak inne dzieci – mówi mama Julii. Niemniej jej rozwój uległ znacznej poprawie. Ostatnio jednak znów pojawiła się poważna wada słuchu. W najbliższym czasie Julkę czeka kolejna operacja, ale nie poddajemy się. Nie jest to jedyna dolegliwość ponieważ Julia ma jeszcze problemy ze wzrokiem. To dziecko ciągle i na nowo musi walczyć o każdy normalny dzień, i do tego jeszcze ten słuch.

Dla rodziców Julii nie jest to jednak powód do załamania, w życiu nauczyli się bowiem dostrzegać, coś, czego przed urodzeniem się córki nie widzieli. Teraz wiedzą, że

nie ma rzeczy niemożliwych. Julia w tym roku mimo wszystko pójdzie do pierwszej klasy. Z dnia na dzień jest również coraz bardziej samodzielna, i dla nich jest to najważniejsze.

– Wiemy, że w przypadku naszego dziecka jeszcze wiele przeszkód będziemy mieć do pokonania, ale wierzymy, że nam się uda – mówi Joanna Konopka. – Wielu rodziców już dawno by się załamało, ale jest coś, co chciałabym im przekazać. Wiem, z własnego doświadczenia, że nie wolno sugerować się tym co mówią inni. Tym, co mówią lekarze i specjaliści czy rodzina. Oni mogą, jeśli będą chcieli, tylko pomóc, reszta należy do rodziców. To rodzice mają tę moc i siłę, która przewycięży wszystko, trzeba tylko w to wierzyć, tak jak my – podkreśla.

**Angelika Grzywacz**

**REGION** Ponad dwa tysiące złotych dla dzieci**Bombki podbiły serca**

**Fundacja Jeleniogórska Akcja Bezpieczna Droga podsumowała udaną licytację wyjątkowych ozdób choinkowych wykonanych przez jeleniogórskich artystów. Wszystkie bombki znalazły nabywców.**

Udało się zebrać 2200 złotych. – Ostateczną kwotę podamy na początku stycznia, gdy spłyną wszystkie wpłaty – mówi Mariusz Synówka, prezes fundacji. – Czasem oferenci płacą więcej niż zadeklarowali, gdy zobaczą, jakie to cacka – dodaje. Bombki są bardzo urokliwe, a zdjęcia nie zawsze oddają pełnię ich piękna.

Chętni licytowali nie tylko z Jeleniej Góry, lecz także we Wrocławiu, Tychach i Wolsztynie. Bombka nazwana przez organizatorów „sirotką” (wylicytowana w zeszłym roku, ale zwrócona bez zapłaty) osiągnęła 500 złotych.

Fundacja jeszcze nie wie, na co zostaną przeznaczone pieniądze ze sprzedaży bombek. Zdecyduje o tym ordynator oddziału dziecięcego szpitala wojewódzkiego

w Jeleniej Górze. Dwa lata temu dzięki ofiarności licytujących fundacja zakupiła pompę infuzyjną, rok temu – inhalatory.

– Serdecznie wszystkim dziękuję, artystom, którzy wykonali małe arcydzieła, oraz organizatorom, bez których akcja nie miałaby szans na powodzenie – podkreśla Mariusz Synówka.

(AGA)

**KRÓTKO Z MIASTA****Złodziejskie pokusy**

Kilka aut skradziono w okresie świątecznym z miasta i okolic Jeleniej Góry. Pecha miał Niemiec, który przyjechał na Boże Narodzenie do stolicy Karkonoszy. Złodziej odjechał jego volkswagenem passatem. Pojazd należący do Polaka na stałe mieszkającego w Berlinie „wyparował” także ze Szklarskiej Poręby.

**Lodowisko w kratkę**

Sztuczna ślizgawka w Parku Zdrojowym była w pierwszy dzień świąt zamknięta. W świąteczną środę otwartą ją po południu. W weekend placówka będzie czynna normalnie. W sylwestra (poniedziałek) będzie można się poślizgać od 10 do 16, a w Nowy Rok chętni zawieszają łyżwy na kołkach, bo ślizgawka znów będzie zamknięta.

(tejo)

**Przed szalem sylwestra**

Fot. Agnieszka Gierus



Miłośniczki witania Nowego Roku na balach i prywatkach odliczają godziny, które dzielą je od pokazania się w wyjątkowej kreacji i z niepowtarzalnym image. W większości jeleniogórskich salonów fryzjerskich terminy do samego sylwestra są już zarezerwowane. Za

sylwestrowe koafiry panie zaplaca w zależności od długości włosów od 30 do 100 złotych. Podobnie tłoczno jest w salonach kosmetycznych. Damy, które jeszcze nie zadbały o makijaż, mają małe szanse na znalezienie wolnych terminów przed poniedziałkiem. Koszt to od 50-100

złotych. Do tego osobno manicure. Tutaj cena waha się w zależności od rodzaju wykonanej ozdoby. Jednak i na tą przyjemność trzeba przeznaczyć około 100 złotych.

**Daria**

**10** JELONKA NA NOWY ROK**A**  
– jak awaria

Awarie to jeleniogórska codzienność, ale największa od czasów niepamiętnych przytrafiła się wiosną mieszkańcom Cieplic, w których mieszkaniach wyschły na prawie dobę kranie. Wody nie było, bo nieznaną ręką zakreśliła główne zawory i przystosowana do spożycia kranówka, zamiast do rur popłynęła do rzeki Kamiennej. Ucieszyły się ryby, ciepliczanie – niekoniecznie. Spółka Wodnik weszła w sabotaż, ale w ostateczności winnych zaniedbania nie ustalono.

**B**  
– jak browar

W Jeleniej Górze piwowarstwo to zamierzchnia tradycja i już od dziesiątek lat niepraktykowana. Ale mijający rok zapisze się czarnymi zgłoskami dla rodzimych amatorów chmielowego napitku po likwidacji ostatniego lokalnego browaru w Lwówku Śląskim. Nie udało się go reanimować Wolfgangowi Baureowi, choć – jak się szmerze – zniknięcie jasnego rycerskiego z rynku było jedną z konsekwencji beznadziejnych decyzji byłego wojewody jeleniogórskiego, późniejszego prezesa zakładów farmaceutycznych. Ów pan także piwa sobie nawarzył, bo za finansowe nadużycia trafił do aresztu, wyszedł za poręczeniem majątkowym i musi regularnie meldować się policji.

**C** **D**  
– jak cud – jak dojazdy

Cuda obiecywała Platforma Obywatelska w kampanii wyborczej zwieńczonej wyborami 21 października. Póki co, w Jeleniej Górze najważniejszym objawem cudów w roku 2007 był ich brak. Chyba że za takowy uznać porażkę opcji politycznej okraszanej epitetem nawiązującym do koloru flagi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Też na literę „c”, zresztą. A na niezasiannym polu cudów robota czeka na tych, co ciężkiej pracy się nie boją.



Dojeżdżają na zajęcia nie tylko studenci uczelni różnych. Dojazdy nie są obce też samorządowcom. Choćby prezydentowi Markowi Obrębalskiemu, który przez czas jakiś dojeżdżał jako wykładowca do Kielc. Nikt by tego za złe szefowi miasta nie miał, gdyby nie fakt, że sam zainteresowany dojazdem zaprzeczał. Aż się wydało, kiedy zadzwoniliśmy na kielecką uczelnię, i – poprosiwszy o kontakt z dr. Obrębalskim – usłyszeliśmy, że pan doktor właśnie wyjechał. Potem już nie wrócił, bo – na szczęście – współpracę z Kielcami na czas nieokreślony zawiesił. A wcześniej – jak tłumaczył – musiał nadrobić zaległości.

**E**  
– jak Euro 2012

Wież o wskazaniu Polski i Ukrainy jako organizatorów Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku rozbudziła entuzjazm jeleniogórskich miłośników piłki kopanej. Skoro mecze będą rozgrywane we Wrocławiu, to wymyślili, że w Jeleniej Górze futboliści mogliby przynajmniej przespać się i potrenować. Stąd ambitny projekt przekształcenia w centrum sportowe hali i stadionu przy ul. Złotniczej za kilka milionów euro zresztą. Hotel Mercure obiecał, że może część swoich pokoi podciągnąć pod wymagane przez FIFA cztery gwiazdki. I już możemy gościć zagraniczną drużynę.

**F** **G**  
– jak fetor – jak galeria

Zjawisko, do którego Jelenia Góra ma pecha. Kiedy działała Celwiskoza, zionęła na kilometr trudnym do opisanego smrodem dwusiarczków. Gdy działka przestała, po kilkunastoletniej przerwie jeleniogórzanie znów musieli zatkać nosy. Tym razem ohydne wyziewy dochodziły z... otwartej właśnie oczyszczalni ścieków. Inwestycja, co prawda, brudy oczyściła, ale zanieczyściła powietrze. I tak oto po raz kolejny budowniczy udowodnili, że hasło „Polak potrafi” jest wciąż aktualne.

**J**  
– jak jubileusz

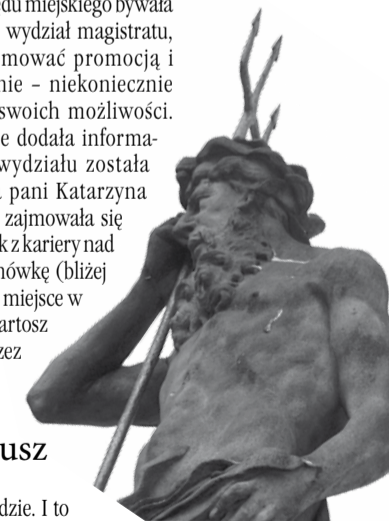
Pewne jest, że będzie. I to niebagatelny, bo 900-lecia. Dużo się o nim w minionych miesiącach mówiło. Poza tym nic nie jest pewne, bo nikt nie wie, jak będą wyglądały jego obchody. Nikt? Za dużo napisane. Wie o tym prezydent miasta, ale nie powie. Plany obchodów jubileuszu są opatrzone klauzulą: tajne łamane przez poufne. Tylko mieszkańcy, którzy skusili się na zaproponowanie swojego pomysłu, wiedzą, co zaproponowali, ale nie wiedzą, czy idea trafi w gusta organizatorów.

**M**  
– jak MAN**H**  
– jak helikopter

Najpierw rozbudziły wyobraźnię jeleniogórzan wiosną, kiedy to śmigły przez tydzień nad miastem i kotłnią. Wszyscy zastanawiali się, czy sokoły to aby nie desant Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Brano też pod uwagę błąd pilota, który pocziwie Karkonosze mógł pomylić z Hindukuszem w Afganistanie. Okazało się, że to nie błąd, ale ćwiczenia wojsk, które miały się właśnie tam udać, aby walczyć z talibami. A pasmo Sudetów jest – jak mówią – podobne do niektórych wzniesień w kraju wroga. Później sokoły przyleciały do Kotliny Jeleniogórskiej już z pokojową misją: trzy ratownicze helikoptery będą przez trzy miesiące nieść pomoc rannym turystom w górach.

**I**  
– jak informacja

W wydaniu urzędu miejskiego bywała zawodna, a nowy wydział magistratu, który ma się zajmować promocją i informacją właśnie – niekoniecznie pokazał szczyty swoich możliwości. Pikanterii sprawie dodała informacja, że szefową wydziału została przesympatyczna pani Katarzyna Młodawska, która w Kowarach zajmowała się tym samym. Zrezygnowała jednak z kariery nad Jedlicą i przeniosiła się nad Młynówkę (bliżej tego ciek jest ratusz). Z kolei jej miejsce w magistracie w Kowarach zajął Bartosz Lipiński, z hukiem wyrzucony przez prezydenta Marka Obrębalskiego



**ET****2007**

Tekst: anzol

Zdjęcia: Agnieszka Gierus, Marek Tkacz

**K**

– jak koalicja

Twór współpracy międzypartyjnej, którego powstania chciały wszystkie kluby w radzie miejskiej. Kością niezgody stanowił jedynie dylemat: kto z kim i kiedy. Opcje były przeróżne: od Wspólnego Miasta z Prawem i Sprawiedliwością, po Prawo i Sprawiedliwość z Naszym Domem z jedyną jego gospodynią Zofią Czernow w okienku. Tylko przeciwności się wykluczały: PiS patrzyło bykiem na Lewicę i Demokratów, a LiD tym samym odwzajemniała się Wspólnemu Miasto. Tylko Platforma Obywatelska gotowa była iść razem z każdym. Z tego galimatiasu wyszło tyle, że nic nie wyszło: koalicji jak nie było, tak nie ma. Nie przyniosł jej nawet młodszy inspektor w worku z prezentami od świętego Mikołaja.



Rzecz, która w Jeleniej Górze nabrała symbolicznego wymiaru zrealizowanej obietnicy prezydenta miasta Marka Obrębalskiego. Sztuczna ślizgawka zamroziła w swoim cieniu aquapark, galerie, handlowe, zakłady przemysłowe i inne inwestycje miejskie. Mimo kłopotów z otwarciem, na przekór nierównej płaszczyźnie tafli, wbrew jej zbyt cienkiej warstwie i zanadto ostrym łyzwom, które ją przekłuły dziurawiąc rurki z płynem chłodzącym, lodowisko stało się sztandarowym osiągnięciem władzy Roku Pańskiego 2007. Choć jego lokalizacja jest tymczasowa, miejsce, w którym stoi (Park Zdrojowym przy Muszli Koncertowej) na wieki zostanie w ten sposób upamiętnione.

**L**

– jak lodowisko

Szczytowe osiągnięcie Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, czyli zakup używanych autobusów wspomnianej marki. Tanie i z dobrej ręki, bo od Austriaków, którzy o maszyny dbają. MAN-y mają na licznikach już kilka setek tysięcy kilometrów, ale miliony im niestraszne i mogą po jeleniogórskich drogach pojeździć jeszcze co najmniej 12 lat. A MZK znalazł sposób na w miarę tanie latanie dziur w inwentarzu zajezdni. Pasażerowie specjalnie nie odczuli poprawy częstotliwości kursowania miejskich pojazdów, bo miejsca MAN-om musiały ustąpić zdezelowane graty, którymi strach było jeździć. Na przystanku trzeba postać mniej więcej tyle samo, tyle że komfort jazdy i bezpieczeństwo zdecydowanie się poprawiły.

**U**

– jak uśmiech

W ciężkich czasach trudno o ten pozytywny element ludzkiego oblicza, dlatego każdy uśmiech jest na wagę złota. Najbardziej szczerym pokazem użebienia zaskoczył wszystkich dyrektor filii Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Zygmunt Korzeniewski, który w ten właśnie sposób wyraził swoją radość po wygranych przez Platformę Obywatelską wyborach parlamentarnych. Warto też zauważyć uśmiech Marka Obrębalskiego, prezydenta Jeleniej Góry. Nawet kiedy innym nie do śmiechu, szef miasta radosnym wyrazem swojego oblicza zaszczepia optymizm nie zawsze ufnym w przyszłość krajanom.



– jak łapówka

Wyjątkowo modne sformułowanie w mijających 12 miesiącach. W sieci CBA wplątała się była posłanka Beata Sawicka, na którą Centralne Biuro Antykorupcyjne zarzuciło wędkę. Na haczyku smaczny kasek w przystojnego agenta ze stoma tysiącami złotych z dwóch rat. Branie mrowane nawet przy pełni księżyca, kiedy podobno nawet najbardziej wygłodzone ryby strajkują. Także Robert Prystrom, guru wspólnych mieszczan, miał chapać nieco grosza w zamian za poparcie pewnej lokalizacji marketu... Nie wziął, ale już chęć – udokumentowana nagraniem – stanowiła powód, aby sprawą pana Roberta zainteresować wymiar sprawiedliwości.

**Ł****N**

– jak nauczka



Nie chodzi tu o zdrobienie nazwiska dyrektora naczelnego Teatru Jeleniogórskiego Bogdana Nauki, ale o lekcję, którą powinni wyciągnąć przyszli kandydaci w wyborach samorządowych w 2010 roku. W roku minionym nauczka dostała była radna Danuta Wójcik, która straciła mandat, ponieważ wojewoda zarzucił jej działalność na mieniu komunalnym, konkretnie na straganie targowiska przy ul. Różyckiego. Nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca: taką lekcję wyciągnęła z kolei radna Dorota Dobek z Naszego Domu, której pozbawił mandatu sąd, kiedy okazało się, że więcej od niej głosów miała Grażyna Malczuk z Lewicy i Demokratów. Jedną z komisji machnęła się w obliczeniach. Triumfująca pani kanclerz Kolegium Karkonoskiego zasiadła w gronie radnych. Miejsce Danuty Wójcik zajęła Ewa Duziak, której jednak brakuje charyzmy wojowniczej pani Danusi, podpory kupców ze Wspólnego Miasta.

**O**

– jak obietnice

Minione miesiące były szczególnie obfite w obietnice. W ich składaniu prześcigali się wszyscy kandydaci do parlamentu. Wyborcy mogli odnieść wrażenie, że zamieszkają w raj na ziemi, z aquaparkiem i pociągiem ekspresowym TGV z Jeleniej Góry do Moskwy przez Pragę, Warszawę i Paryż, o ile tylko postawią krzyżyk we właściwym miejscu. Postawili. I jakoś świat się nie zmienił. Nawet Orient Ekspres, który przejeżdżał przez Dolny Śląsk, stolicę Karkonoszy ominął i wybrał pobliski Wałbrzych.

**R**

– jak rewitalizacja

Kolejne bardzo modne słowo roku 2007. Znaczący mniej więcej tyle, co odnowienie, ale brzmi poważniej i dostojniej. No i kryją się za tym europejskie pieniądze oraz plany. W Jeleniej Górze tyca głównie zaniedbanej alei Wojska Polskiego. Wiosną swoje zdanie na temat tego szczytnego zamierzenia mieli okazję przedstawić mieszkańcy. Wnioski raczej mało optymistyczne, bo wielu z nich wyraziło wątpliwość, czy dotrwa do czasu, kiedy wszystko zostanie zrewitalizowane... Niemniej jednak pierwszy krok naprzód już postawiono. Rewitalizatorzy mają swoje biuro. Nie przy al. Wojska Polskiego, ale ul. 1 Maja. Też zresztą w części wymagającej rewitalizacji...

**W**

– jak wiceprezydent

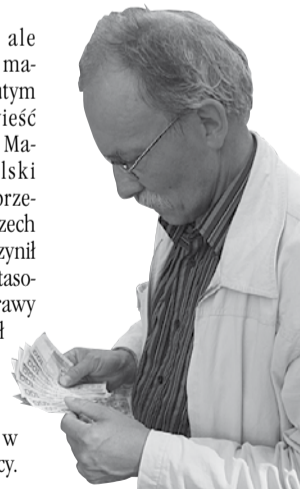
Aw zasądzie – zastępca prezydenta. Przez osiem miesięcy mijającego roku 2007 kandydat na ten stołek był największą niewiadomą samorządu. Kuluary aż huczały od plotek, kto może uzupełnić skład ratuszowej trójcy. Przewijał się nawet Robert Prystrom z Zygmuntem Korzeniewskim. Ostatecznie prezydent wziął wszystkich z zaskoczenia. Jego prawą (lub lewą) ręką został Zbigniew Szereniuk. Co prawda za Świerżadowa, ale – pełen dobrych chęci i gotowości do pracy. Wiedział, gdzie leży stolica Karkonoszy, bo jest absolwentem geografii.

**Z**

– jak zemsta

To nie tylko komedia Fredry, którą w swoim repertuarze ma Teatr Jeleniogórski im. Norwida. Dawno „Zemsty” nie grał, bo – jak zauważył radny Cezariusz Wiklik – do teatru przychodzi coraz mniej grup młodzieży. Bo na co ma przychodzić? Na „Klątwę”? Tę kłopotliwą sztukę według Wyspiańskiego złośliwi ogłosili zemstą Wojtka Klemma, dyrektora artystycznego TJ za zbyt naiwnie pokładane w nim nadzieje na uzdrowiciela jeleniogórskiej sceny.

W niechlubnej kategorii zemsty na poważnie mijający rok wygrywa gimnazjalista, który – za to, że nauczycielka oblała go z jednego przedmiotu – oblał jej samochód żrącym kwasem. Dla łobuza – klapsy. Takich zemst zdecydowanie nie polecamy.

**S**

– jak strajk

Ta forma protestu raczej mało znana w wolnej Polsce, w IV RP AD 2007 przybrała formy niepokojące. Najpierw groziła strajkiem kierowcy MZK. Chcieli podwyżek. Miasto poszło im na rękę. Dostali trochę mniej, niż chcieli, ale do przerwy w pracy nie doszło. Kompromisu nie udało się jednak osiągnąć w przypadku lekarzy w szpitalu wojewódzkim. Ci zaczęli strajk w maju i zakończyli – we wrześniu. Tylko wtedy większość już zapomniała, że doktorzy w ogóle strajkowali. Być może dlatego, że pracę odpuścili tylko w lecznicy, a prywatnie – dalej dorabiali.

**T**

– jak tasowanie

Nie kart, ale stanowisk w magistracie. W lutym gruchnęła wieść z ratusza, że Marek Obrębalski gruntownie przetasował urzędniczą ekipę. Wyrzucił trzech naczelników, siedem osób – zwolnił. Uczynił to tyle głośno, co i pochnie, bo przetasowani byli pracownicy obrazili się i sprawy skierowali do sądu pracy. Ten podzielił ich wątpliwości i uznał, że niektórzy zostali zwolnieni bezprawnie i należą im się zaległe wypłaty. Za skłonności szefa Jeleniej Góry do robienia porządku w talii kart będą musieli zapłacić podatnicy.

**Ż**

– jak żywioły

Niestety, nie ominęły w mijającym roku Jeleniej Góry. Zaczęło się od styczniowego huraganu, który pół miasta przewrócił do góry nogami. Wichura uszkodziła poważnie dwa samoloty Aeroklubu Jeleniogórskiego, w tym legendarną Zośkę. Dwupłatowiec wzbil się jednak w przestrzeń dzięki ofiarności miłośników lotnictwa... Pogroziła też Kamienna. Zbyt wiele szkód nie wyrządziła, ale napędziła porządnego stracha, kiedy we wrześniu i listopadzie podniósł się jej stan alarmowy. Próbnym egzaminem zdały wówczas rękawy przeciwpowodziowe zakupione przez miasto. Na prawdziwy test trzeba poczekać, a będzie to trudne wyzwanie, bo – wbrew zapowiedziom – nie przystąpiono w minionych miesiącach do regulacji koryta złośliwej rzeki.

# Na straży mody

**Anna Ragiel**

wiceprzewodnicząca rady miejskiej

**Włosy**

Lekko podkreśnione końcówki długością sięgające za ucho. Fryzurka dla tych, którzy nie marnują czasu na zabawę przed lustrem. Rubinowa czerwień wydaje się nieco wypłowiała zdradzając oznaki naturalnej siwizny. Przyda się szybka wizyta u fryzjera, ewentualnie pomoc koleżanki przy nowym farbowaniu.

**Twarz**

Mocna szminka a la dziewczę z buzią jak malina. Z czerwieni ust płyną słodkie słowa. Okulary to dodatek, który zapewnia bardziej „profesorski” wygląd.

**Strój**

Odcienie bieli i ecru to symbol czystości i niewinności. Satynowa spódnica do kolan odsłania zgrabne łydki, a żakiet w haftowane kwiaty to akcent romantyczny z kiczowatych landszaftów. Tak, jak i białe rajstopy z haftem. Odpowiednie dla panny młodej lub dziewczynki przystępującej do pierwszej komunii. Wiceszefowej rady nie przystoia.

**Buty**

Nawiązują barwą do kostiumiku. Lekko znoszone sandały na małym obcasie wyciągnięte z dalekiego zaplecza szafki na obuwie. Odsłonięte pięty, w tym przypadku, ujmują elegancji.

**Grażyna Malczuk**

radna Lewicy i Demokratów

**Włosy**

Precyzyjnie ułożona krótka fryzurka z pazurkami podkreśla, że jej właścicielka pazurki potrafi pokazać nie tylko na głowie. Ciepły, miedziany kolor z jaśniejszymi refleksami. Hit minionej jesieni.

**Twarz**

Delikatny makijaż, w ciepłej tonacji nie kłuje w oczy. Okulary nadają wizerunkowi powagi i dostojności. Pojedyncze perełki w biżuterii to wyraźny komunikat – jestem tak wyjątkowa jak one.

**Strój**

Klasycznie prosta i długa. Mniej klasyczny jest za to lososiowy kolor, współgrający z odcieniem włosów. Całość ożywia czarne, krótkie bolerko. W podobnej kreacji, choć w innych odcieniach, szefowa powiatowej lewicy pojawia się dość często.

**Buty**

Oczywiście pod kolor bolerka. Czerń przetamują złotawe paseczki. Pod kolor oprawek od okularów? Szpilki zakończone szpicem. Styliści radzą, aby ten model schować na razie głęboko do szafy.

**Pod lupą strażnika**

W konfrontacji z wiceprzewodniczącą rady miejskiej zdecydowanie bardziej chique i a la mode wydaje się pani kanclerz Kolegium Karkonoskiego. Strój Grażyny Malczuk pachnie elegantszym światem, zaś kreacja Anny Ragiel – głębią szafy.

(AGA)

## Męskie hity i zgrzyty



W odróżnieniu od pań ze świecznika, panowie ze sfer wyższych ubierają się bez fajerków. Hubert Papaj błyszczą satynowym garniturem w prąż-

ki z bijącym po oczach czerwonym krawatem. Cezariusz Wiklik nie przywiązuje uwagi do wielkiej staranności. Janusz Lindner lubi ekstrawagancję,

Jerzy Łuźniak – umiar. Prezes Wodnika Wojciech Jastrzębski ceni dobranie detali pod kolor, a mł. inspektor Zbigniew Ciosmak zdecydowanie lepiej

wygląda w mundurze niż w koszuli w prążki z krawatem w groszki....

(AGA/anzol)

# Zapisane w przyszłości

**Klaudia Szewcowa, wróżka, jasnowidz i bioenergoterapeuta, specjalnie dla naszych czytelników przepowiada, czego mieszkańcy Jeleniej Góry mogą spodziewać się po 1 stycznia 2008 roku.**

Rok 2008 jeleniogórczanom przyniesie niewiele pozytywnych zmian. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy spodziewać się samych kłopotów. Większość dziedzin życia pozostanie po prostu w takiej samej fazie lub będzie się kształtowało zgodnie z ogólną sytuacją w kraju. Prawdziwy krok do

sfera inwestycji. Nie zmienia się natomiast kwestia rozwoju kultury czy sytuacji na rynku pracy.

– W kwestiach pozytywnych widzę budownictwo, które będzie przede wszystkim związane z inwestycjami z zachodu oraz budowa dróg – powiedziała wróżka sięgając w przyszłość. Szukam, co

i pielęgniarek nic więcej nie widzę. Kultura pozostanie na tym samym poziomie. W Jeleniej Górze pojawi się sporo miejsc pracy, niestety na najmniej opłacalne stanowiska, co jak wiemy nie polepszy sytuacji.

W kwestii jeleniogórskiej polityki wróżba mówi o jeszcze bardziej zaciętej walce między poszczególnymi partiami niż dotychczas. Największym zmartwieniem dla jeleniogórczan ma być natomiast sytuacja na naszych drogach, gdzie w 2008 roku wróżka przewiduje jeszcze większą liczbę wypadków niż dotychczas.

## Czeka nas rok zachodnich inwestycji, ciężkiej pracy i wielu wypadków na drogach

przodu Jelenia Góra zrobi dopiero za trzy lata.

– Póki co, do tego czasu warunki nie będą się zmieniać, a chwilami będą jeszcze gorsze od tych jakie były w minionym roku – zaznacza wróżka Klaudia.

Według słów wróżby, w Nowym Roku pozytywnie zaskoczy nas sytuacja w służbie zdrowia oraz

jeszcze można by uznać za krok do przodu, ale poza podwyżkami, które pojawią się w służbie zdrowia zarówno dla lekarzy, jak

**Angela**

### Za trzy lata prezydent w spódnicy

Klaudia Szewcowa nie ma zbyt dobrych wieści dla prezydenta Marka Obrębalskiego. – Z różnych przyczyn w dalszym ciągu nic nie będzie się działo. Z tego co widzę wynika również, że nie zostanie on wybrany ponownie. W kolejnych wyborach prezydenckich głową miasta zostanie kobieta – przewiduje wróżka.



### Rozmowa z Klaudią Szewcowa

**Angelika Grzywacz:** *Jak to się stało, że zaczęła się Pani w ogóle interesować takimi sferami życia, w które wierzy niewielu?*

**Klaudia Szewcowa:** Zaczęło się to bardzo dawno temu, w momencie, kiedy zaczęłam trenować jogę. Za moich czasów joga w Związku Radzieckim, skąd pochodziła była za-

broniona, gdyby się ktoś o tym dowiedział, zostałaby zesłana z całą rodziną. Ja jednak nie bałam się. Kiedy odkryłam, że mogę leczyć ludzi wcale nie chciałam się tym zajmować. Marzyłam o studiowaniu historii. To jednak było silniejsze ode mnie. Mimo innych planów zaczęłam pracować jako pielęgniarka, mimo że skończyłam historię.

Do mnie kierowano ludzi, początkowo tylko dzieci, którym medycyna nie mogła już pomóc. Ja im pomagałam, ale wiedzieli o tym tylko ja i trzech lekarzy ze szpitala. Dopiero kilka lat później zaczęłam głośno mówić o tym, co robię.

### W jaki sposób leczy Pani ludzi?

Swoją energią. Nie muszę nawet widzieć pacjenta. Wystarczy, że go sobie wyobrazę i już wiem, co mu jest.

Wtedy te „zepsute” elementy jego ciała naprawiam swoją energią, którą mogę przesyłać nawet na odległość.

### Wszystkie choroby udaje się Pani wyleczyć?

Tak. Nie ma chorób, których nie potrafiłabym wyleczyć. Czasami jednak przychodzą do mnie ludzie, którym nie jestem w stanie pomóc. Ale to w ludziach coś jest, nie ma to nic wspólnego z chorobą.

### Ilu ludziom udało się Pani pomóc?

Nie potrafię tego powiedzieć. Ale to jest ogromna liczba. Tysiące przypadków i chorób.

### Potrafi Pani również patrzeć w przyszłość?

Tak. Wszystko jest zapisane zarówno w przyszłości, jak i w przeszłości. To, co zrobimy na zawsze zostanie zapisane. Podobnie jest

z tym, co stanie się za jakiś czas. Trzeba tylko umieć to odczytać.

### Podczas wróżby nie wykorzystuje Pani żadnych wahadełek, fusów kawy czy magicznej kuli, a ludzie właśnie tak kojarzą wróżkę czy jasnowidza.

Klaudia Szewcowa: Wróżenie z fusów czy kuli, jeśli w ogóle można zaliczyć do miana wróżenia, jest na bardzo niskim poziomie. Jeśli ktoś do przepowiadania przyszłości czy wróżenia używa wahadełka czy innych przedmiotów, to oznacza to, że poziom jego mocy jest bardzo niski. Przepowiadanie przyszłości wymaga przede wszystkim ćwiczenia tego, co każdy z nas ma w środku. Trzeba tylko umieć to rozwinąć i wykorzystać.

### Czy przez to, że potrafi Pani przepowiadać przyszłość i leczyć ludzi swoją energią, czuje się

### Pani wyjątkową osobą?

Nie czuję się wyjątkowa czy wybrana. Wszystko, co osiągnęłam i chcę dalej osiągnąć wymaga ode mnie ogromnego poświęcenia i ciężkiej pracy nad samą sobą. To nie spadło mi z nieba. Pierwszy mój trans to była prawdziwa tragedia. Nie wiem, czy ktoś inny wyszedłby z tego żywy. Medytowałam i podczas tych medytacji weszłam w trans. Osoby, które mnie otaczały, nie miały ze mną kontaktu, jakbym straciła świadomość. W takim stanie przeżywałam 40 dni. Trafiłam do szpitala. Kiedy wyszłam, źle się czułam. Sama musiałam przyjąć do siebie, bo to, co robili lekarze nie przynosiło żadnych skutków. Nie porzuciłam medytacji. Znowu weszłam w trans, ale trwał on tylko tydzień. Wyjście z niego jest bardzo ciężkie. Nie można się skupić, zapamiętać tego, co było pięć minut temu. Ale później regenerowało się wszystko. Po kilku latach przyszedł do mnie trzeci trans. Transu nie można przewidzieć, przychodzi

o niespodziewanie i bez żadnej kontroli. Wiem, że za każdym razem wchodząc w trans mogę wejść w niego i nie wyjść. Jednak ćwiczę i chcę osiągnąć to, co kiedyś dawno postawiłam sobie za cel.

### Czemu służą te transy?

Każdy z tych transów ma ogromne znaczenie. Dzięki pierwszemu trasowi dzieje się coś wyjątkowego w organizmie, co otwiera te centra, o których nic nie wiemy. Trzeba jednak pamiętać, że jest to bardzo niebezpieczne.

### Czy każdy może dojść do takiego poziomu jak Pani?

Wymaga to ogromnego poświęcenia, diet, wyrzeczeń i ćwiczeń. Trzeba również mieć pewne predyspozycje, ale większość ludzi ich ma tylko jeszcze o tym nie wie.

### Dziękuję za rozmowę i życzę szczęśliwego Nowego Roku.



## Postanowienia 2008

**W przyszłym roku jeleniogórczanie będą bawić się w sylwestra na placu Ratuszowym. To noworoczne postanowienie prezydenta Marka Obrębalskiego. Jakie jeszcze obietnice złożyli rządzący na nadchodzące 12 miesięcy?**

– Marzy mi się organizacja takiej imprezy na głównym placu w mieście – mówi Marek Obrębalski. – Oczywiście z zachowaniem bezpieczeństwa. Żeby nie było rzucania butelkami.

Jak mówi, jest to całkiem realne, wystarczy się do tego wcześniej przygotować.

Jakie jeszcze plany ma na nadchodzący rok Marek Obrębalski? – Mam nadzieję, że ruszy budowa obwodnicy południowej – wymienia prezydent. – Zrobimy wszystko, aby już w przyszłym roku wbito pierwsze łopaty.

Wydaje się to bardzo realne. Wystarczy jedynie, że miasto ogłosi przetarg i wyłoni wykonawcę.

Mieszkańcy mogą też liczyć na budowę lotniska pasażerskiego. Ale spokojnie, nie zostanie ono wybudowane w najbliższych 12 miesiącach. – Chciałbym, aby w 2008 roku powstała spółka, która zajmie się

sprawami budowy takiego lotniska – mówi Marek Obrębalski.

Pierwsze działania w tym kierunku już zostały poczynione. Samorządowcy z Jeleniej Góry i sąsiednich gmin rozmawiali na ten temat. Kolejne rozmowy mają odbyć się w przerwie między świętami a sylwestrem. Rozważa się utworzenie lotniska na terenie gminy Stara Kamienica, gdzie są do tego idealne warunki.

Zastępca prezydenta Jerzy Łuźniak z kolei będzie zajmował się zadaniami, które z różnych powodów nie zakończyły się w tym roku. A jest tego naprawdę sporo. To przede wszystkim oczyszczalnia ścieków. Wprawdzie inwestycja została już odebrana, ale fetor, który wydobywa się z kompostowni, jest zmartwieniem mieszkańców. – Tak być nie może – powiedział niedawno zastępca prezydenta w rozmowie z nami. Wierzymy, że będzie to dla niego jedna z najważniejszych spraw do załatwienia w

nadchodzącym roku.

Walka czeka też władze z wykonawcą remontów ulic Cieplich i Sobieszowice. Chodzi o Karkonoską i Lubańską. Zostały one źle wykonane i zastępca prezydenta wstrzymał się z zapłatą dla wykonawcy do czasu, aż zgromadzi on kwotę na ewentualne poprawki. – Pierwszy raz od wielu lat w mieście zdarzyło się, że nie przyjęto odbioru ulicy – mówi Jerzy Łuźniak. – Nie chcemy fuzerki, dlatego będziemy domagali się ich naprawy.

Pytanie tylko, czy uda się naprawić to, co zostało źle zrobione w minionym roku?

Najmniej w minionych 12 miesiącach naobiecował zastępca prezydenta Zbigniew Szereniuk. A to dlatego, że rządzi krótko, bo od sierpnia.

– W przyszłym roku będzie więcej pieniędzy na sport – zapewniał. I będzie – tak przynajmniej wynika z projektu budżetu. Kluby będą mogły otrzymać dotację z puli na sport kwalifikowany, na promocję miasta poprzez sport, na szkolenie dzieci i młodzieży.

Ma też zmienić się polityka miasta względem klubów. Nie zdarzy się tak – jeśli wierzyć słowom wiceprezydenta Szereniuka – że jeden z klubów zostanie na lodzie. Tak było niedawno, kiedy to Ko-

legium Karkonoskie przegrało konkurs, bo warunki były tak określone, że praktycznie nie miało szans na zwycięstwo. Konkurs na promocję miasta wygrał klub z niższej ligi. Miasto ratowało honor, dając Kolegium „z wolnej ręki” 75 tysięcy złotych.

– Mamy już pewne doświadczenia i wyciągniemy wnioski na przyszły rok – mówił Zbigniew Szereniuk po tym konkursie. Trzymamy za słowo.

Gorzej z inną pilną sprawą, którą nam władze obiecały, a za którą obrywa się jej (nie tylko Z. Szereniukowi) od dobrych kilku miesięcy. Chodzi o przypadające na przyszły rok 900-lecie miasta.

Obchody będą godne takiej rocznicy i atrakcyjne dla mieszkańców – wielokrotnie podkreślali prezydenci. Kłopot, że projektu święta nikt nie widział do połowy grudnia, nie ma kampanii informacyjnej. Podobno jednak już jest pomysł na święto, tuż przed świętami zapoznali się z nim radni komisji kultury.

Miejmy nadzieję, że święto wypali. I że spełnią się inne postanowienia rządzących. Tego im – w imieniu redakcji – życzymy.

**Robert Zapora**



**Jeśli nie jesteś mistrzem w tym, co robisz, to nie pchaj się do nauczania – taką maksymę wyznaje i z powodzeniem stosuje Waław Szymon Dadaczyński, pedagog-pasjonat z kilkudziesięcioletnim stażem, kolekcjoner fajek i narciarz, dla którego nie ma złej młodzieży.**

Do Jeleniej Góry, w której mieszka już 50 lat, przywędrował z drugiego końca Polski, z okolic Stargardu Gdańskiego. Cieszy się, że doczekał czasów, kiedy w mieście zaczyna się coś dziać. Zaznacza jednak, że ludziom cały czas trzeba coś tworzyć, aby ich przyciągnąć i zainteresować. – Tak, jak młodzieży. Bo samo bieganie po korytarzach jest dla nich po prostu nudne – stwierdza Waław Dadaczyński.

Przez wielu kojarzony z działalnością LOK-u, na co dzień uczy przede wszystkim przysposobienia obronnego. Z wykształcenia magister pedagogiki, zrobił również fakultet z religioznawstwa i literatury polskiej. 10 lat uczył też historii w ZST „Mechanik”, pracował w „Chemiku”, w szkole łączności, ale najmocniej związany jest z I LO. Mówią o nim, że to nauczyciel, jakich mało.

#### Dyscyplina i miłość

– W pierwszych latach mojej kariery pedagogicznej były okresy, że buzią miałem otwartą szeroko ze zdumienia, gdy patrzyłem na takie przedwojenne postaci szkolnej inteligencji, jak Tadeusz Dyduch, prof. Chmurzyński, Rafał Folkierski, Piotr Sadaj. Mieli niesamowity kontakt z młodzieżą. Zafascynowali mnie tym, że jednocześnie można być surowym, ale kochanym. Dla mnie było to czymś niezwykłym, a zetknięcie z nimi wiele mnie nauczyło – wspomina pan Waław.

Dodaje, że wyjątkową postacią był też Wincenty Mączka, dyrektor w dawnej szkole łączności. – Człowiek-poezja, gdy wchodził do klasy, oczy wszystkich uczniów nie mogły być skierowane nigdzie indziej, jak tylko na niego. W klasie przeleciała mucha i było ją słychać.

Waław Dadaczyński wspomina, że w „Żeromie” również byli ludzie, których nie sposób było nie naśladować – gawędziarze, którzy potrafili zafascynować człowieka, fantastyczni fachowcy i mistrzowie w swoim zawodzie. – Od nich nauczyłem się, że jeśli nie jesteś mistrzem w tym, co robisz, to nie pchaj się do nauczania

młodzieży. Trzeba bowiem być przygotowanym do najtrudniejszych pytań ze strony uczniów i umieć przedstawić wiedzę w sposób jak najbardziej perfekcyjny. Nie można opuszczać sali równo z dzwonkiem, bo takiego nauczyciela młodzież co prawda widzi w szkole, ale go nie czuje – wyjaśnia.

#### Kamienie milowe

Do I LO przyszedł w 1959 roku i, jak mówi, do dzisiaj się tam przemieszcza. – Pamiętam pierwszego dyrektora – Adama Rżasę. Niesamowity pragmatyk, w szkole zawsze był pierwszy, przed wszystkimi. Od rana stał przy wejściu i sprawdzał tarcze, czapki, bereciki, czyste obuwie...

Po nim była Anna Gućma (z wykształcenia chemiczka), zupełnie inny typ od swojego poprzednika. Świetnie grała w szachy. Każdy nauczyciel był dla niej dyrektorem swojej klasy i odpowiadał za tych, których uczył. Ona miała za zadanie stworzyć jak najlepsze warunki do pracy, dobrać właściwy personel administracyjny i jak, to się mówi w wojsku, zapewnić wikt i opierunek. Taka forma zarządzania szkołą świetnie się sprawdziła – opowiada pan Waław.

Za kolejny kamień milowy Waław Dadaczyński uważa Edwarda Dziubka, który rozpoczął współpracę z zagranicą i zaczął zdejmować drewniane

#### Trzeba być przygotowanym do najtrudniejszych pytań uczniów i umieć przedstawić wiedzę w sposób jak najbardziej perfekcyjny

kłepki, którymi obłożona była szkoła. – To było wielkie zagrożenie dla uczniów. Gdyby, nie daj Boże, wybuchł pożar, szkoła w jednej chwili stanęłaby w ogniu. Jego zadanie kontynuuje obecnie Paweł Domagała. Można powiedzieć, że zastał szkołę drewnianą, a ma ją zostawić murowaną. I muszę przyznać, że krok za krokiem robi to sukcesywnie. Wraca również do zasady pani Gućmowej. Nauczyciele są dla władzą wychowawczą i ponoszą

# Superbelfer z duszą



Waław Dadaczyński jest najstarszym aktywnym nauczycielem w Jeleniej Górze. Młodzież go uwielbia

odpowiedzialność za klasę, a nawet za czas wolny młodzieży – mówi Waław Dadaczyński.

#### Gimnazja to nie hołota

Waław Dadaczyński nie zgadza się z powszechnie panującą opinią o złej młodzieży w gimnazjum. – To wspaniali, młodzi ludzie, żadna hołota, jak to niektórzy mówią. Powiem szczerze, że w tej chwili najwspanialej pracuje mi się właśnie z gimnazjalistami. Trzeba

coś konkretnego. Powinno się odrestaurować harcerskie drużyny w gimnazjach. Dziś należy do nich znikomy procent uczniów – słyszymy.

Dadaczyński cieszy się jednak, że dzisiaj młodzież zaczyna uczyć się dla siebie i inwestuje w zdobywanie wiedzy. – Rodzice rozumieją potęgę rozumu i zdają sobie sprawę, że aby uchwycić się w świecie, trzeba mieć wiedzę, która zapewni właściwą egzystencję. Dlatego chętniej inwestują w dzieci.

#### Jak muszkietierowie

Pamiętając, że o młodzieży nie można zapomnieć z dźwiękiem dzwonka na przerwę, od 1961 roku prowadzi w „Żeromie” Koło Muszkietierów. Uczy nie tylko obchodzenia się z bronią, ale przede wszystkim odpowiedzialności. – Trzeba się jej nauczyć zanim włoży się komuś broń do ręki. I to już od małego dziecka – tłumaczy.

10 lat temu wymyślił też, aby w szkole postawić bilard. – „Wymusiłem” ten zakup u dyrektora Dziubka. Wbrew pozorom nie jest to tylko zwykła rozrywka. To zajęcie uczy niezwykłej cierpliwości i precyzji. Trzeba przy nim dużo spokoju wewnętrznego, bowiem najdrobniejszy, nieprzemyślany ruch sprawi, że bila spudłuje – wyjaśnia pan Waław.

Uważa, że dzisiaj młodzi ludzie nie mogą żyć tak bez troski od rana do wieczora. – Nie można pozwolić sobie na beczność i bezruch. Jeżeli nie będziemy ich aktywowali, stracimy kontakt z młodzieżą. Nie można zmuszać jej

tylko do oglądania i słuchania, oni muszą robić coś konkretnego.

Gdy oglądał mistrzostwa Polski w piłkę nożną, usłyszał za oknem jakieś hałasy. Okazało się, że to młodzi chłopcy grają mecz. – Byłem bardzo uradowany, że nie siedzą przy telewizorach, ale kopią piłkę. To jest to, o czym ja jako pedagog marzę. Oglądanie czyni człowieka ubezwłasnowolnionym.

#### Całowanie (nie)dozwolone

Waław Dadaczyński: – Kiedyś dziewczęta nigdy nie pocałowałyby publicznie chłopaka, dzisiaj na szkolnych korytarzach jest to właściwie normą. Nie ma się jednak czego bać, musimy jedynie pilnować, żeby było to rozsądne. Nie możemy w szkole być tchórzliwi, udawać, że czegoś nie widzimy, ale podejść i powiedzieć: „Proszę, nie rób tego na moich oczach”. Chciałbym, aby moi uczniowie pamiętali, że uczucia nie powinny być namiotami rozbitymi na jedną noc.

Dodaje, że w życiu nie można być pazernym i żądać zbyt wiele, bo można stracić wszystko. – Mama zawsze mnie uczyła: „Synu, przebacaj, lżej ci będzie”. Ojciec z kolei nauczył mnie ruchu – i do dzisiaj jestem w ruchu, to taka modlitwa mojego ciała.

Raz w tygodniu, jeśli oczywiście jest to możliwe, jeżdżę na Halę Szrenicką. Uważam, że jest to dobro, którego nie powinienem sobie odmawiać. To taka możliwość bycia dzieckiem – mogę się przewrócić na stoku i nikt nie będzie na to patrzył w dziwny sposób, nie oburzy się, ale wręcz przeciwnie – pomoże – mówi z uśmiechem.

Dzisiaj największą wartością jest dla niego zdrowie. – Moim celem jest dożycie 75-lecia I LO, czyli 2025 roku. To jest szkoła, która ma duszę, a dusza żyje dzięki wspaniałej młodzieży, która jest w tych murach – stwierdza pan Waław.

**Agnieszka Gierus**



Hobby Waława Dadaczyńskiego to kolekcjonowanie fajek

#### Silni, zwarci, gotowi

Szkolna Liga Strzelecka, Cross Strzelecki, Sprawni jak Żołnierze to tylko niektóre z zawodów, w jakich bierze udział młodzież pod opieką LOK-u. – Podczas tych ostatnich (sprawdzając się w pięciu konkurencjach – strzelaniu, bieganiu, pierwszej pomocy sanitarnej, rzucie granatem do celu i biegu na orientację), dwa lata temu młodzież z „Żeroma” zdobyła mistrzostwo Polski, a w 2000 roku w podobnej imprezie zostali wicemistrzami Polski w Zakopanem – cieszy się p. Waław.

Waław Dadaczyński w LOK-u zajmuje się również organizacją Szkolnej Ligi Strzeleckiej – edycji wiosennej i jesiennej. – Łącznie, w ciągu całego roku, począwszy od eliminacji klasowych bierze w niej udział 1,2-1,3 tysiąca uczniów, a do ścisłego finału dochodzi 60-80 osób. Najlepsi jadą do Wrocławia na zawody wojewódzkie – dodaje.

Liga to nie tylko strzelanie, ale i komputery. W tegorocznych Mistrzostwach Młodzieży Szkolnej w Informatyce, pod opieką Waława Dadaczyńskiego uczniowie zdobyli wicemistrzostwo Polski w skali województwa.



20-lecie I LO. Gdzieś w tłumie nauczycieli jest młodszy „nieco” pan Waław

**JOB & TRADE**  
INTERNATIONAL COMPANY Sp. z o.o.  
ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra  
tel. 075 75 227 09 fax 075 75 212 88

**EUROPEJSCY PRACODAWCY CZEKAJĄ NA CIEBIE!!!**  
**SZUKASZ PRACY?**

- tylko u nas wiele atrakcyjnych ofert pracy
- doradzimy jak założyć firmę, jak sporządzić umowę i jak legalnie podjąć pracę za granicą!!
- złóż swoje cv już dziś
- nie pobieramy żadnych opłat za pośrednictwo!!!

job.trade@vp.pl tel. kom. 0 608 553 783

**RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA**  
JELENIA GÓRA  
ul. Wiejska 29

**TAXI**  
**96 21**  
ŚNIEŻKA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej  
Zakupy na telefon  
Odpalanie auta  
Przesyłki kurierskie  
Odprowadzenie auta  
Obsługa imprez okolicznościowych

**075 75 35 835**  
**0 800 700 600**  
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

Niski czynsz

**LOKALE W CENTRUM JELENIEJ GÓRY**  
O POW. 60, 80, 100 m<sup>2</sup>.  
**KORZYSTNA CENA**

**0 75 76 76 661**  
LUB 0 502 588 006

PROFESJONALNE URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE I CHŁODNICZE

[www.GASTRO-MARINEX.pl](http://www.GASTRO-MARINEX.pl)

**SPRZEDAŻ-SERWIS**

ul. Grunwaldzka 58,  
58-506 Jelenia Góra  
tel. **075 75 318 55**  
fax: **075 76 430 38**  
kom. **0 601 625 935**

**GASTRO-MARINEX**

**Rolmet**  
rolety bramy parapety

**PRODUKCJA, MONTAŻ, SPRZEDAŻ**  
rolety zewnętrzne, bramy rolowane

OKNA PCV I DREWNIANE  
PARAPETY  
ROLETKI MATERIAŁOWE  
PANELE PODŁOGOWE  
LISTWY PRZYPODŁOGOWE  
DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

P.H.U ROLMET s.c tel. 513 151 261  
ul. W. Pola 6 tel. 667 115 206  
58-500 Jelenia Góra tel. 667 115 205  
NIP: 611 261 27 28 tel. fax (075) 64 89 555

**AUTO KOMIS**  
Auto Komis Alfa  
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra  
tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

**Jelonka**  
*Nie zapomnij dać ogłoszenia*

**AUTO KOMIS PE-TER**

UBEZPIECZENIA  
KREDYTY  
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733  
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312

[www.peter.autogielda.pl](http://www.peter.autogielda.pl)

**AP EDUKACJA**

szkoły policealne  
licea dla dorosłych  
kursy

Jelenia Góra  
ul. Konopnickiej 10, p. I  
tel. (75) 754 12 97, 754 12 93,  
fax 752 56 28

...Twoja skuteczna reklama...

**AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY CITY MEDIA**

BILBORDY \* REKLAMA WIELOFORMATOWA \* KASETONY \* DRUK PLAKATÓW  
JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL./FAX 0\*75 76 76 661

**EURO-DOM NIERUCHOMOŚCI**

Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 2/1  
I piętro, nad sklepem Reebok  
Tel./fax (075) 75-250-45  
[www.eurodom-nieruchomosci.pl](http://www.eurodom-nieruchomosci.pl)

informatyka, grafika, prawo i administracja, bhp, hotelarstwo i turystyka, reklama i multimedia, fotografia, psychologia i socjologia, kosmetyka i fryzjerstwo, elektronika, mechanika, budownictwo, architektura, projektowanie wnętrz, bukiciarstwo, florystyka, taniec, finanse i ekonomia, gastronomia, kelner, dietetyka, logistyka, sprzedaż, rolnictwo i wiele innych ...

PONAD 100 ZAWODÓW I SPECJALNOŚCI

**LO 1 rok gratis kurs języka ang. dla każdego gratis**  
czesne 0 zł semestr

uprawnienia szkoły publicznej\*  
zaświadczenie do ZUS i WКУ  
stypendia dla najlepszych  
doradztwo zawodowe  
pośrednictwo pracy  
lokalizacja w centrum  
opieka medyczna  
wejściówki do klubów  
i na koncerty, internet,  
basen - gratis

**NAJLEPSI POJADĄ NA MALTE**

z tym ogłoszeniem do 05.01.2008  
BEZ WPISOWEGO

\*Szczegóły promocji znajdują się w regulaminie promocji do wglądu w sekretariatach AP Edukacji

**JETfloat**  
[www.jetfloat.pl](http://www.jetfloat.pl)

REKREACJA  
PRZYSTANIE  
PLATFORMY  
POMOSTY

Jelenia Góra  
pl. Wyszyńskiego 29 of  
**0 75 76 76 661**

**SUPER BIBA !**  
WATER CLUB  
**PRZYSTAŃ.eu**

zaprasza na zabawę  
**SYLWESTROWĄ 2007/2008**

- wspaniała zabawa
- wiejskie jedło i napitki
- muzyka DJ
- największe przeboje 2007
- pokaz sztucznych ogni

**240 zł/os.**  
REZERWACJE 075 76 76 661

CENTRUM TECHNICZNE Izabela Oleksy

Zimowa Promocja Elektronarzędzi **BOSCH**

**Duże Rabaty**  
atrakcyjne prezenty przy zakupie

Zapraszamy: Pn.-Pt. 9.00-18.00, Sob. 10.00-14.00  
ul. Szkolna 8/9 58-500 Jelenia Góra  
tel./fax 075 76 76 089, e-mail: izyscentrum@o2.pl



# Parking strzeżony Stare Miasto **ZAPRASZA**



**W ofercie między innymi:**

- **abonamenty miesięczne całodobowe**
- **abonamenty miesięczne nocne**



Fot. Angelika Grzywacz



Miejskie Integracyjne Przedszkole nr 14 w Jeleniej Górze mieści się przy ulicy Junaków. Jako jedyne w mieście zajmuje się dziećmi z różnym stopniem niepełnosprawności, Dyrektorka placówki, Joanna Konopka,

w prowadzenie przedszkola wkłada całe swoje serce. U najmłodszych rozwija się tu to, co dla niecodziennych przedszkolaków najważniejsze: samodzielność, której często dzieciom niepełnosprawnym brakuje i której

rodzice nie byłoby w stanie sami w swoich pociechach rozwinąć bez pomocy specjalistów.

Ponadto jest to przedszkole, w którym maluchy uczą się pracy w grupach, wzajemnej pomocy i szacunku oraz tolerancji. Dzieci

przełamują bariery, które do tej pory były dla nich nie do pokonania. Otoczeni radością i wrażliwością ze strony opiekunów poznają tu lepszy świat, w którym nie ma rzeczy niemożliwych. Dzisiaj pozdrawiają wszystkich naszych

czytelników noworocznymi życzeniami wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2008 i zachęcają do głosowania na przedszkole najbliższe ich sercu.

**Angela**

Trwa cykl naszego tygodnika, w którym krótko prezentujemy jeleniogórskie przedszkola. Wy, Czytelnicy, macie szansę na wyróżnienie tej placówki, o której sądzicie, że zasługuje na piątkę. Co tydzień w Jelonce będziemy przedstawiali zbiorowe zdjęcie przedszkolaków i krótką charakterystykę placówki. Dołączymy także kupon plebiscytowy, który po wypełnieniu będzie można dostarczyć do naszej redakcji (ul. Klonowica 9, 58 500 Jelenia Góra). Wkrótce będzie możliwość oddania głosu w internecie na łamach portalu [www.jelonka.com](http://www.jelonka.com). Dla zwycięskiego przedszkola i Czytelników przygotowujemy atrakcyjne nagrody.

**Zapraszamy do zabawy.**

**Kupon**

Przedszkole na piątkę to:

Imię i nazwisko:

Adres: .....

Kontakt tel.: .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

Podpis: .....

**PRACA ■ PRACA ■ PRACA**

**POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7, 58-573 Piechowice** poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko:

### Koordynator Rynków Zachodnich

## Wymagania:

- doświadczenie w handlu;
- wykształcenie wyższe kierunkowe;
- biegła znajomość języka angielskiego;
- mile widziana znajomość języka niemieckiego;
- prawo jazdy kat. B

### Księgowa

## Wymagania:

- praca w księgowości w firmie produkcyjnej
- obsługa komputera (EXCEL)
- znajomość prawa podatkowego i bilansowego
- mile widziana znajomość specjalnych stref ekonomicznych

### Laborant

## Wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- mile widziane osoby z doświadczeniem na w/w stanowisku;
- rzetelność, sumienność w wykonywaniu obowiązków;
- umiejętność szybkiego uczenia się

### Technolog

## Wymagania:

- wykształcenie wyższe ceramiczne lub chemiczne;
- mile widziane osoby z doświadczeniem na w/w stanowisku;
- rzetelność, sumienność w wykonywaniu obowiązków;
- umiejętność szybkiego uczenia się

Oferty (CV i list motywacyjny) prosimy kierować na adres firmy: POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7, 58-573 Piechowice. Dział Kadr lub mailem [jkarwin@polcolorit.pl](mailto:jkarwin@polcolorit.pl)

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych przy realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie Danych Osobowych (DZ.U. nr 133, poz. 883)

## Poszły dzieci do stajenki



Jasłeczka to bożonarodzeniowa tradycja pilnie kultywowana przez najmłodszych. W przedświąteczną środę dzieci występujące w jasłeczkowym przedstawieniu oklaskiwali pedagogy i rodzice w przedszkolu przy ul. Krasickiego. – Po spektaklu wszyscy łamali się opłatkiem i życzyli sobie wesołych świąt – mówi Katarzyna Stec, dyrektor placówki. Dzieciom pomagały w przygotowaniach nauczycielki: Elżbieta Sokolińska, Elżbieta Matyszczyk oraz Marzena Koseluk. W postaci z Biblii wcieliły się najmłodszy z grupy trzeciej oraz maluchy.

**(tejo)**

GRUPA  
KAPITAŁOWA  
**POLCOLORIT**

*składa*

*Serdeczne życzenia,  
aby każdy następny rok  
przynosił Państwu  
wszystko to, co w życiu  
najpiękniejsze.*



## Trzeci wymiar Jelonki Odłot pruskiego orła

Przed północą 31 grudnia roku 1912 mieszkańcy Hirschbergu tłumnie wylegli na Markt, aby powitać nowy rok, z pechową trzynastką w dacie. Niektórzy już wcześniej zakrapianie bawili się w pobliskiej restauracji „Zur Guten Laune” (Pod dobrym humorkiem). Wystarczająco, aby odczuć wizję zarejestrowaną na dawnej pocztówce. Tam dwunastka na ratuszowym zegarze zmienia się w trzynastkę, a pruski orzeł ze szczytu wierzy wzbija się w powietrze. Dziś placu Ratuszowemu daleko do takiej fantazji, choć pewnie w poniedziałek liczni jeleniogórzanie zbiórą się w tym miejscu, aby wystrzelać nie tylko korków od szampa od szampa oznajmić, że mamy 1 stycznia 2008 roku, a od zarejestrowanych na zdjęciu wydarzeń minęło... dopiero 95 lat.

(tejo)

# To był rok młodzieży

Najwięcej powodów do radości w minionym roku sprawili nam młodzi sportowcy. Kluby seniorskie dostały jakby lekkiej zadyszki po tłustych latach, ale widać światło w tunelu. Miejmy nadzieję, że boom gospodarczy spowoduje, że wpłynie pozytywnie także i na rozwój sportu, że kluby znajdą sponsorów i będą mogły spokojnie myśleć o przyszłości.

Sukcesów w minionym roku było sporo, niestety, nie sposób wymienić wszystkie. Odnotowaliśmy też kilka klap. Zaporaszamy do lektury.

## Nasze złotka

Bezspornie największym sukcesem było mistrzostwo Polski juniorek Finepharmu w piłce ręcznej. Zespół dowodzony przez Dariusza Jarosza osiągnął sukces, na jaki Jelenia Góra czekała od wielu lat. Piłkarki ręczne przyniosły nam więcej powodów do

radości w minionych 12 miesiącach. Dość, że na Złotniczej strzeliły szampany po zawodach juniorek, to jeszcze drużyna senierek spokojnie utrzymała się w lidze w poprzednim sezonie, a w tym jest rewelacją rozgrywek, na półmetku zajmuje wysokie 5.

miejsce, o którym wcześniej nikt nawet nie marzył. W dodatku klub (Finepharm) przekształcił się w spółkę prawa handlowego, jest zarządzany profesjonalnie. Jeśli eksperyment podjęty przez działaczy wypali, będzie to wzór do naśladowania w całej Polsce.



## Płynie od sukcesu do sukcesu

Złoty medal Kamili Włostowskiej (50 metrów stylem dowolnym) na mistrzostwach Polski juniorów w pływaniu, które odbyły się w Szczecinie. Aby opisać wszystkie jej sukcesy, zabrakłoby strony w gazecie. Zawodniczka od lat pływa znakomicie, jeśli już startuje w jakiś zawodach, zwykle wraca z medalem. Tak było i w tym roku. Na jednych zawodach osiągnęła nawet lepszy wynik od słynnej Otylii Jędrzejczak. Miejmy nadzieję, że wkrótce cała Polska usłyszy o sukcesach Kamili. To tylko kwestia czasu.



## KKS gola

Rozgrywki trampkarzy zwykle nie budzą wielkiego zainteresowania, ale młodych adeptów futbolu z kuźni talentów KKS Jelenia Góra warto docenić. Drużyna prowadzona przez Pawła Karmelitę zdobyła mistrzostwo Dolnego Śląska. I to w jakim stylu! Zespół nie przegrał ani jednego meczu w rozgrywkach okręgu jeleniogóskiego, a także w turnieju decydującym o medalu. Trampkarze w tym sezonie wystartowali w grupie juniorów młodszych i także ogrywali wszystkich jak leci. Potknęli się tylko na Łużycach Lubań, w ostatnim meczu jesieni.

## Podwójny awans

Znakomita pierwsza połowa roku dla Karkonoszy Jelenia Góra i podwójny awans: seniorów do IV ligi i juniorów do Ligi Dolnośląskiej Juniorów. Drużyna powoli dźwiga się z kryzysu. Atmosferę nieco popsuły słabe wyniki w IV lidze, jednak klub nie powinien mieć problemów z utrzymaniem, po

reorganizacji rozgrywek. Plus może nieco na wyrost, bo Jelenią Górę stać piłkarsko przynajmniej na III ligę. Być może po przyszłym sezonie jeleniogórzanie zagrają szczebel wyżej.



## Doceniamy

\* Sudety Jelenia Góra za serię 6 zwycięstw z rzędu i świetną postawę w pierwszej rundzie sezonu 2007/08. W tym uznanie dla trenera Ireneusza Taraszkiewicza, który przebudował drużynę i mimo odejścia dwóch podstawowych graczy: Miłonia i Wilasa, gra ona lepiej, niż w poprzednim sezonie. I to bez wielkich pieniędzy

\* Gimnazjum nr 1 w Jeleniej Górze za bezapelacyjne zwycięstwo w mistrzostwach Jeleniej Góry we wszystkich grach zespołowych: piłce ręcznej, koszykówce, siatkówce dziewcząt i chłopców oraz w piłce nożnej

\* juniorki MKS MOS Karkonosze w koszykówce, za awans do grona 16 drużyn najlepszych w kraju

\* juniora starszego Marcina Bukofaja, zawodnika Jeleniogóskiego Centrum Oyama Karate, za złoty medal w Pucharze Europy w Sankt Petersburgu

\* Agnieszkę Grzybek z klubu MKS Karkonosze Sporty Zimowe, za złoty medal w mistrzostwach Polski w biegach długich, które odbyły się na Polanie Jakuszyckiej. Medal zdobyty na swoim terenie cieszy podwójnie



## KLAPY

# Ponizej możliwości

Tylko 7. miejsce Kolegium Karkonoskiego w Polskiej Lidze Koszykówki Kobiet, po rundzie zasadniczej (sezon 06/07). Drużyna z trzema Amerykankami w składzie świetnie spisywała się w pierwszej rundzie, a w drugiej roztrwonila cały dorobek. W efekcie Kolegium trafiło w play-off na Lotos Gdynia i było po zawodach. Samo ściągnięcie zawodniczek zza oceanu oceniamy na plus, choć wielu uważa inaczej. Minus należy się zespołowi, mocnemu przecież, za słabe wyniki w drugiej rundzie. Apetyty kibiców były znacznie większe.



## Rutyniarze bez skrzydeł

Fatalna postawa w rundzie wiosennej Lotnika Jeżów Sudecki. Drużyna miała walczyć o awans do IV ligi w sezonie 2006/07, a skończyła na 4. miejscu, szansę na grę w wyższej lidze tracąc długo przed zakończeniem sezonu. Po drodze Lotnik „złapał” kilka kompromitujących porażek, m.in. 0:1 u siebie z GKS-em Raciborowice czy 2:4 z Twardym Świętoszów. Niestety, jesienią nie było lepiej, w tej rundzie usprawiedliwieniem może być plaga kontuzji, która przytrafiła się jeżowianom. Lotnik w połowie sezonu 07/08 jest na 6. miejscu. Ambicja działaczy i trenera to niestety za mało.

## Superprezes

Znajdź vip-a i zrób z niego prezesa klubu, a wszystkie problemy odejdą w jednej chwili. Z takiego założenia wyszli działacze Lechii Piechowice, którzy stery tego zasłużonego klubu powierzyli Beacie Sawickiej. Eks-polanka omamiała działaczy powołując się na dobre kontakty z Romanem Koseckim. Zapewniła, że ściągnie popularną „Kosę” do miasta na imprezę sportowo-kulturalną. W efekcie jak skończyła Sawicka – pamiętamy. A Lechia? Zamiast odrodzenia, zaliczyła falstart. Jeśli znajomość z dobrym piłkarzem wystarczy, by zostać prezesem klubu z tradycją, to jeden z naszych dziennikarzy ma zdjęcie z Olisadebe. Tylko podpowiadamy...

## Minusiki

\* dla koszykarek MKS MOS Karkonosze Jelenia Góra. Tylko jedno zwycięstwo w tym sezonie (2007/08) to zdecydowanie poniżej oczekiwań. Było nie było, I liga to najniższy szczebel rozgrywek w koszykówce żeńskiej

\* urzędników z miasta Jelenia Góra, którzy tak nieudolnie rozpisali konkurs na promocję miasta poprzez sport, że jeden z klubów nie miał szans na zwycięstwo. Wyszło zamieszanie, a władze miasta, choć intencje miały dobre, musiały się tłumaczyć za błędy swoich pracowników

\* Leszka Dulata – trenera Karkonoszy Jelenia Góra. Odkąd objął zespół, jego podopieczni grają bez zęba, często frajersko tracąc punkty. Nie mają tej sportowej złości, co wcześniej. Tłumaczenie, że są przemęczeni, w naszej ocenie nie wystarczy

**LEGNICA** Zwycięstwo Sudetów po meczu bez historii

## Połknęli Olimpię

**Nie było niespodzianki w meczu 15. kolejki II ligi koszykarzy. Sudety Jelenia Góra łatwo pokonały na wyjeździe ostatnią w tabeli Olimpię Legnica 86:60.**

Spotkanie lidera z outsiderem było okazją dla trenera Ireneusza Taraszkiewicza do przetestowania nowych rozwiązań taktycznych. Trener dał szansę gry wszystkim zgłoszonym do protokołu meczowego zawodnikom. W barwach jeleniogórskiej drużyny zadebiutował pochodzący z Bolesławca Paweł Minciel.

Już po pierwszej kwarcie Sudety prowadziły pewnie 21:11. W drugiej odsłonie jeleniogórzanie sprawiali wrażenie, jakby uwierzyli, że ten mecz uda im się rozstrzygnąć „na stojąco”. Tą część gry Sudety przegrały 13:21 i do przerwy prowadziły tylko 34:32. W III i IV części meczu wszystko jednak wróciło do normy i mecz zakończył się wysoką wygraną Sudetów 86:60.

Olimpia Legnica – Sudety Jelenia Góra 60:86 (11:21, 21:13, 13:26, 15:26)

Sudety: Czech 20, Samiec 14, Terlikowski 12, Matczak 11, Skrzypczak 10, Sterenga 7, Minciel 4, Wilusz 4, Kołodziej 2, Niesobski 2, Chmieliński, Klimek.

**(ŁUK)****Pozostałe wyniki:**

Śląsk II Wrocław – MKKS Zabrze	57:114
AZS PO Opole – VB Leasing Siechnice	96:62
Open Basket Pleszew – Pogoń Prudnik	94:69
AZS Kalisz – Spójnia Stargard Szcz.	78:76
AZS Szczecin – UKKS 2000 Leszno	88:59
Doral Nysa Kłodzko – AZS Poznań	101:85

**Tabela**

1. Sudety	15	26	1225-1044
2. MKKS Zabrze	15	26	1250-1130
3. AZS PO Opole	15	25	1215-1011
4. AZS Szczecin	15	25	1230-1049
5. Doral Nysa	15	25	1230-1159
6. Spójnia Stargard	15	24	1124-1033
7. AZS Kalisz	15	24	1143-1109
8. Open Basket Pleszew	15	22	1141-1123
9. Pogoń Prudnik	14	21	1173-1135
10. AZS Poznań	15	21	1165-1215
11. Leasing Siechnice	15	20	1115-1190
12. UKKS Leszno 2000	14	18	1009-1137
13. Śląsk II Wrocław	14	18	954-1206
14. Olimpia Legnica	14	14	880-1313

**JELEŃIA GÓRA** Więcej zorientowanych trenerów

## Paulinum się nie zgubi

**Powiększa się sztab szkoleniowy klubu Paulinum Jelenia Góra. Do grona trenerów biegów na orientację dołączyły trzy nowe osoby.**

Kurs trenerski w biegach na orientację ukończyli prezes klubu Adam Bogulak, wielokrotny medalista mistrzostw Polski Michał Nowak oraz inny zawodnik – Paweł Zimoń.

Uzupełnienia sztabu szkoleniowego klubu stało się konieczne, gdyż jesienią do grona uprawiających biegi na orientację w Paulinum Jelenia Góra dołączyło 30 nowych młodych zawodników. Wraz z bardziej doświadczonymi kolegami trenują oni in-

tensywnie w hali i w terenie, aby w nowym 2008 roku co najmniej powtórzyć wyniki, jakie osiągnęli jeleniogórzscy specjaliści od biegów z kompasem i mapą w 2007.

Pierwszym poważniejszym sprawdzianem jeleniogórzskich „zorientowanych” w 2008 roku będą mistrzostwa Polski w biegach na nartach, które na początku lutego odbędą się w Białymstoku.

**(ŁUK)****JELEŃIA GÓRA** Spełnione marzenia kapitana ekipy piłkarek ręcznych

# Trudne dojrzewanie

**Marzena Buchcic, 22 – letnia skrzydłowa KS Finepharm Carlos od siedmiu lat zdobywa uporczywie pozycję w drużynie. Coraz lepiej sobie w ekstraklasie rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet. I pomyśleć, że to przypadek spowodował, że uprawia tę dyscyplinę sportu.**

Jak wspomina Marzena – siedem lat temu – w półfinale mistrzostw Polski junierek młodszych, kadra Opola spotkała się z reprezentacją Jeleniej Góry, którą prowadził Mirosław Uram. – Grałam w opolskim zespole, który zdecydowanie pokonał jeleniogórzanki. Po tym turnieju Mirosław Uram namówił mnie do tego, bym przeniosła się do stolicy Karkonoszy – mówi Marzena.

Tak się stało. Jednak opolanka nie od razu zdobyła uznanie kolejnych szkoleniowców KS Jelfa i nawet do tej pory nie zawsze wychodzi w pierwszym składzie drużyny, choć od prawie roku jest kapitanem zespołu, po rezygnacji z tej funkcji przez Martę Gege.

Wydaje się, że ta ambitna dziewczyna, która od początku pobytu w Jeleniej Górze chciała grać jak najlepiej, zbyt szybko chciała to osiągnąć i niepowodzenia w tej mierze paraliżowały ją w czasie meczów. – Marzena daje z siebie wszystko nie tylko w czasie meczów, ale i w każdym treningu. Myślę, że zaangażowanie w to, co robi za bardzo ją uszytwnia – mówi szkoleniowiec Zdzisław Wąs.

**Przełomowa chwila?**

Był taki moment w tamtym sezonie, że Marzena podczas meczu, w kilku sytuacjach sam na sam z bramkarką przeciwniczek, nie zdobyła bramek. Płakała potem z wściekłości. – Ja w tę dziewczynę – jak Mirek Uram – od początku wierzyłem, ale nie wiedziałem jednak, jak ją przekonać, by nabrała większego dystansu



Marzena Buchcic odblokowała się psychicznie i gra, jak nigdy

**Przyjazna Jelonka**

Można powiedzieć, że zawodniczka KS Finepharm Carlos, nie zmarnowała siedmiu lat spędzonych w Jeleniej Górze, choć jak wspomina, było jej bardzo ciężko, gdy jako piętnastolatka i oderwana od rodziny spędzała pierwsze miesiące w internacie szkolnym poza domem. Jednak przetrzymała ten okres. Zdała maturę w liceum ogólnokształcącym i ciągle walczyła o podnoszenie poziomu gry w piłkę ręczną. Jednocześnie nadal się uczyła i skończyła podyplomową szkołę, dzięki czemu jest wykwalifikowaną kosmetyczką. – Można powiedzieć,

że w okresie pobytu w Jelonce (Jeleniej Górze – przyp. aut.), spełniają się moje marzenia. Uprawiam dyscyplinę sportu, z którą wiąże swoje szczęście, że odbywa się to w profesjonalnym klubie. Nie tylko ja, ale również koleżanki bardzo to sobie ceniemy i dziękujemy za to szefom klubu. Ponadto chciałam zostać kosmetyczką i tak się stało, a 28 czerwca 2008 r. wychodzę za mąż, za Krystiana, z którym się znamy od dwóch lat – kończy Marzena.

**Janusz Cwen****JELEŃIA GÓRA** Kolegium Karkonoskie wciąż bez zwycięstwa

## Za słabe na ŁKS

**Jeleniogórzanki uległy ŁKS – owi Łódź 55:70 w meczu 13. kolejki ekstraklasy kobiet. Szkoda, bo była szansa na historyczne, pierwsze w tym sezonie, zwycięstwo.**

Scenariusz pojedynku AZS KK z ŁKS – em jako żywo przypominał kilka innych spotkań jakie jeleniogórzanki rozegrały na własnym parkiecie. Mecz był wyrównany jedynie w dwóch pierwszych kwartach.

Do przerwy Kolegium Karkonoskie, dzięki dobrej postawie Natalii Małaszewskiej i Agnieszki Kret, przegrywało tylko 32:37.

W III i IV kwarcie na parkiecie bezdyskusyjnie lepsza była drużyna gości, mimo że nie ustrzegła się wielu błędów (aż 20 strat zespołu) i wcale nie grała rewelacyjnie.

W trzeciej odsłonie gospodynie zdobyły tylko 7 punktów. Cieniem zawodniczki, którą pamiętamy z poprzednich lat, była Iwona Kaszuwara, która razila nieskutecznością.

**(ŁUK)**

W ostatniej kwarcie lodzianki pilnowały wyniku i mimo ambitnych prób zmniejszenia strat podejmowanych przez gospodynie, rywalki pewnie zwyciężyły w całym spotkaniu 70:55.

AZS KK Jelenia Góra – ŁKS Łódź 55:70 (18:21, 14:16, 7:15, 16:18)

AZS KK: Małaszewska 24, Kret 12, Kaszuwara 7, Wójcik 6, Dłutowska 3, Sojka 3, Balsam, Arodz.

**Pozostałe wyniki:**

Cukierki Odra Brzeg – Lotos Gdynia	48:78
Wista Kraków – INEA AZS Poznań	83:69
MUKS Poznań – Energa Toruń	78:66
SMS PZKosz Łomianki – CCC Polkowice	56:75
Row Rybnik – AZS PWSZ Gorzów Wlk.	68:63

**Tabela**

1. Lotos PKO BP	12	24	983-690
2. Wista Can Pack	12	23	957-682
3. PKM Duda PWSZ	12	21	806-724
4. PWSZ Gorzów	12	20	880-762
5. Utex Row Rybnik	12	20	812-818
6. ŁKS Siemens	12	19	783-776
7. INEA AZS Poznań	12	18	838-742
8. CCC	12	18	860-837
9. MUKS Poznań	12	16	875-926
10. Energa Toruń	12	16	816-864
11. Cukierki Odra	12	14	740-892
12. SMS PZKosz	12	13	659-1027
13. KK Jelenia Góra	12	12	627-896



Natalia Małaszewska jak zwykle walczyła na całego, ale jej drużyna znowu przegrała

## REGION Wydarzenia i kultura

**BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**

## IMPREZY, WYDARZENIA

## Miłosna gala

29 XII, godz. 17 i 20, Filharmonia Dolnośląska  
Gala noworoczna "Love songs" – koncert pod dyrekcją Janusza Powolnego w wykonaniu: Ewa Uryga (śpiew, prowadzenie), Trio Jazzowe w składzie: Piotr Wrombel (fortepian), Dariusz Ziółek (gitara basowa), Grzegorz Poliszak (perkusja) z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Dolnośląskiej. W programie m.in.: Leo Sayer – When I need you, Lionel Richie – Hello, Whitney Houston – The greatest love of all, Stevie Wonder – You will know.

## Świat Pippi Langstrump

1 – 31 I, biblioteka pedagogiczna, ul. 1 Maja 43  
Wystawa pokonkursowa „Zaczarowany świat Pippi Langstrump”.

## Uczniowie zagrają na dobry początek

3 I, godz. 17, Filharmonia Dolnośląska, bilety 5 zł  
Koncert noworoczny w wykonaniu szkolnych zespołów i solistów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Stanisława Moniuszki.

## Zielona Wyspa dla turystów

3 I, godz. 19, Muzeum Przyrodnicze  
Prelekcja przyrodnicza ilustrowana przezroczkami „Irlandia nie tylko dla emigrantów”. Prelegentem będzie Marcin Graczyk

## Chór zaśpiewa kolędy

4 I, godz. 19, Filharmonia Dolnośląska, bilety 10 i 15 złotych  
Koncert w wykonaniu Chóru Eklezjastycznego w Karpaczu, Młodzieżowego Chóru Benedictus z kościoła pw. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. W programie kolędy.

## TEATR

## Podróż poślubna

28 XII, godz. 19, Scena Studyjna, bilety: 18 i 25 złotych

## Klątwa

29 XII o godz. 19, 4 I o godz. 11, 5-6 I o godz. 19, Scena Duża, bilety: 18 i 27 złotych

## Śmierć Człowieka-Wiewiórki

30 XII, godz. 19, Scena Studyjna, bilety: 18 i 25 złotych

## Testosteron

3-4 I, godz. 19, Scena Studyjna, bilety: 22 i 30 złotych

## Śpiąca królewna

6 I, godz. 16, Teatr Zdrojowy, bilety 11 złotych

## Dzieła młodych mistrzów obiektywu

4 – 31 I, klub osiedlowy „Orlik” ul. Wita Stwosza 6  
Fotograficzna wystawa pokonkursowa „Mój świat”. Prezentacja nagrodzonych i wyróżnionych prac w VII edycji konkursu fotograficznego na zestaw zdjęć „Mój świat”. Wśród laureatów konkursu znaleźli się: Sandra Gałka, Paulina Pelisiak, Olga Gruszczyńska, Agnieszka Pawlica, Krzysztof Kowalski i Marcin Warwaszyński. Wystawa prezentowana uprzednio w Galerii „Mufflon”.

## Prace naszych „aniołów”

do 5 I, BWA  
Wystawa malarstwa, rzeźby i fotografii artystów jeleniogórskich „Anioły wśród Aniołów”. Udział biorą: Teresa Kępowicz, Dariusz Miliński, Bogumiła Twardowska-Rogacewicz, Andrzej Boj-Wójtowicz, Joanna Kurowicka, Janina Hobgarska, Daniel Antosik, Tomasz Mielech, Krzysztof Kuczyński, Agnieszka Topolnicka-Mielecka, Mariusz Mielecki, Beata Kornicka-Konecka, Janusz Konecki oraz Liceum Plastyczne.

## Poranek z muzyką

6 I, godz. 10, Filharmonia Dolnośląska, bilety 5 i 10 złotych  
Z cyklu „Niedzielne poranki muzyczne”, koncert „W karnawałowym rytmie” w wykonaniu zespołu „Millenium” w składzie: Andrzej Zwarycz i jego goście. To idealna propozycja dla dzieci i ich rodziców.

## Czeskie i polskie spojżenia

1 – 31 I, DODN ul. 1 Maja 43  
Wystawa V konkursu plastycznego „Krakonoś – Růbezah! – Rzepiór: Duch Karkonoszy”

## KARKONOSZE Polecamy aktywny wypoczynek po bożonarodzeniowym obżarstwie

**Jazda po świętach**

**Nie masz pomysłu, jak zrzucić zbędne kilogramy? Załóż narty i jedź w góry. Na stokach i trasach biegowych dzieje się naprawdę dużo.**

Wprawdzie śniegu nie ma zbyt wiele, ale miłośnicy jazdy na dwóch deskach z pewnością znajdą coś dla siebie. W Szklarskiej Porębie czynna jest kolej linowa I i II stopnia. Można skorzystać też z orczyków na Hali Szrenickiej oraz na Świętecznym Kamieniu. Czynny jest też wyciąg Baby Lift. W święta idealne warunki panowały na Puchatku, Hali Szrenickiej oraz Śnieżynce. Nieczynne były trasa FIS oraz Lolobrygida.

Brak śniegu bardziej dokuca wypoczywającym w Karpaczu. Tam czynne są wyciągi Euro, Liczykrupa i Zbyszek (na Kopę). W święta otwarte były jedynie 2 narciostady: Euro i Liczykrupa.

Sporo dzieje się natomiast na Polanie Jakuszyckiej. Od 14 grudnia polana jest oświetlona, co umożliwia bieganie na nartach wieczorem. Światła są włączane o zmroku i będą świecić do godziny 21.

W niedzielę natomiast (30 grudnia) odbędzie się Bieg Sylwestrowy. Co roku ściga się w nim ponad stu narciarzy biegaczy. Szczegółowe informacje na temat biegu można uzyskać w Dolnośląskim Związku Narciarskim, tel. (0 75) 755-87-87.

Nie będzie to ostatnia impreza w tym roku na Polanie Jakuszyckiej. W Sylwestra rozpoczną się zawody psich zaprzęgów: eliminacje do Mistrzostw Świata Frauenwald 2008. Zawody będą trwały także w Nowy Rok.

Z kolei w pierwszą niedzielę 2008 roku (6 stycznia) odbędzie się IX Bieg Tysiąclecia (start o godz. 11.15). Mogą wziąć w nim udział dzieci, młodzież oraz dorośli. Start kosztuje 10 złotych (dzieci do 13 roku życia płaca 5 zł). Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów, do godz. 10.30.

(ROB)

RED

**Nowości ze świata muzyki**

## DION – „Son Of Skip James”

wydawnictwo: Blue/SPV/Mystic

Tak fantastycznego zestawu utworów z lat 30 i 40. już dawno nie słyszałem. Pomysłodawcą tego zestawu jest prezenter radia „Trójki” – Piotr Kaczkowski, który zgromadził na potrzeby wydania krążka aż 21 utworów, przy których bawili się zarówno jego jak i nasi dziadkowie. Nagrania z 78 – obrotowej płyty przeniesione na krystaliczny krążek nic a nic nie straciły ze swego dawnego wdzięku. Ten przepiękny zestaw starych szlagierów z lat 1934 - 45 otwiera Vaughan Monroe utworem „There! I've Said It Again”, później słyszymy Mills Brothers – „Till Then” i „Put Another Chair At The Table”, Woody Herman & His Orchestra – „Laura”, Montovani & His Tipica Orchestra – „Nothing Lives Longer Than Love” i „Have You Forgotten So Soon?”, Johnny Mercer – Jo Stafford & The Pied Pipers with Paul Weston & His Orchestra – „Candy”, Al Bowlly – „A Man And His Dream”, Billy Butterfield & His Orchestra with Margaret Whiting – „My Ideal”, Nino Tempo/ April Stevens – „Deep Purple”, Martha Tilton with Orchestra – „I Walk Alone”, Dick Haymes & The Song Spinners – „You'll Never Know”, Ray Noble & His New Mayfair Dance Orchestra with Al Bowlly – „Goodnight Sweetheart”, Vera Lynn – „Goodnight, Wherever You Are”, Noel Coward – „Just Let Me Look At You”.

Nie mogło zabraknąć także gwiazd polskiej estrady lat 30 i 40. m.in. Eugeniusza Bodo, który śpiewa „W hawajską noc”, Adama Astona w przeboju „Jadzia” i Lucyny Szczepańskiej („Dlaczego właśnie dziś”).

„Trzeszcząca płyta” to okazja aby młodzież poznała utwory dawnej muzycznej epoki. Miłośnicy jazzu znajdą na tej płycie przepiękny temat „Miss Anabelle Lee” w wykonaniu Django Reinhardta i Stephane Grappelliego, który po dziś dzień cieszy się popularnością.



## HABIB KOITE &amp; BAMADA – „Afriki”

wydawnictwo: Cumbancha /Putumayo World Music

Afrykańska muzyka ma się teraz lepiej niż kiedykolwiek. Na międzynarodowych salonach królują muzycy z różnych zakątków czarnego kontynentu, z Senegalu, Beninu, Mali z Południowej Afryki.

Symbolem rozbudzonego zainteresowania muzyką i kulturą Afryki stała się nagrana w 1985r. w południowej Afryce płyta Paula Simona „Graceland”. Zanim obalono dyktatora Mali, jedyną twierdzą afrykańskiej muzyki był Paryż, gdzie uchodzący z Afryki nagrywali płyty, koncertowali dla swoich rodaków. Po latach wielu z nich wróciło do ojczyzny i grają dziś w niej. Tak jak Salif Keita, który zaczął współpracować z malijskimi muzykami m.in. gitarzystą i wokalistą Habibem Koite, który stał się ulubieńcem muzycznych festiwalu w Europie i Ameryce Północnej. Jego najnowsza płyta nagrana z udziałem zespołu „Bamada” w którym grają: Keletigui Diabate – wywodzący się z rodu Diabate (skrzypce), Souleyman Ann (instr. perkusyjny śpiew), Abdoul Wahab Berthe (bas), Mahamadou Kone (instr. perkusyjny) i Boubacar Sidibe (gitara, harmonijka, śpiew) to zbiór 11 znakomicie przygotowanych utworów, w iście afrykańskim klimacie. Jest to pewnego rodzaju powrót do korzeni do czego dobitnie Habit Koite nawiązuje w utworze „Africa”. W podobnych klimatach utrzymane są pozostałe: „Namania”, „N'tesse”, „Fimani”, „N'ba”, „Barra”, „Nta Dima”, „Massake” w których śpiewają o Bogu i pokoju, o tym jak żyć w świecie nierówności, i o miłości. Śpiewają też o swojej przeszłości, bo – jak mówi Habit Koite – człowiek, który nie zna przeszłości, nie zna także siebie.

Ten album jest swego rodzaju hołdem złożonym Afryce a szczególnie kraju Mali, który przeżywa największą degradację w swojej historii. Państwa, które rządziło połową kontynentu, a potem upadło i jest trzecie na liście najbiedniejszych na świecie.

**Spacer z raketami**

Dobra wiadomość dla turystów z Karpacza i Szklarskiej Poręby, zwłaszcza dla tych, którzy uwielbiają pierwsze wędrowki. Niedawno pojawiła się nowa oferta aktywnego spędzania czasu, a mianowicie wycieczki na raketach śnieżnych. Wyjścia są zorganizowane. Najbliższe terminy wędrowek i miejsca zbiórki: piątek (28 grudnia) – Gospoda Graniczna Bombaj w Jakuszycach, sobota (29 grudnia) i niedziela (30 grudnia) – kościół „Wang”, sobota (5 stycznia) – Gospoda Graniczna Bombaj w Jakuszycach. Wyjście o godz. 12., wędrowka ok. 4 godzin, liczba osób w grupie 7-14. Cena 45 zł/ os. W cenie: przewodnik + sprzęt ( rakiety/ kije/ ochraniacze). Konieczna rezerwacja telefoniczna, tel. 0 514 292 483. Więcej informacji: www.rakietysnieznychprofi.pl

**Opowieści o Gruzji**

Gruzja kraj kontrastów – pod takim hasłem odbędzie się pierwsza prelekcja z pokazem zdjęć w Piechowskim Ośrodku Kultury. Prelegentem jest Adam Spolnik – były dyrektor ośrodka, obecnie radny Piechowic. Pokaz odbędzie się w dzisiaj (piątek, 28 XII) o godz. 18 w POK.















Obie osoby pracujące posiadające własną firmę budowlaną. - 880 759 343

■ Pokój 2-osobowy dla studentek - Wynajmę studentkom pokój dwuosobowy 21 m<sup>2</sup> (z widokiem na Śnieżkę) w 3 pokojowym mieszkaniu na ulicy Kadetów( 250m od KK. Do dyspozycji umeblowana kuchnia, super łazienka(nowe mieszkanie), miejsce parkingowe na samochód - 603 845 853

■ Pokój do wynajęcia. - Posiadam do wynajęcia duży, pokój (dla 1 lub 2 osób) w domku jednorodzinny w Cieplicach niedaleko Politechniki dostępny od zaraz. Pełny dostęp do kuchni, łazienki, Internetu. Internet 24h. Jerzy. Kontakt: GG: 2798099 E-mail: konlech@tlen.pl - 798 421 721

■ Pokój lub kawalerka - Szukam do wynajęcia. Najlepiej na Zabobrze lub w okolicy Kolegium Karkonoskiego. - 600 813 772

■ Poszukiwana kawalerka lub m<sup>2</sup> - Witam młodą parę poszukuje kawalerki lub m<sup>2</sup> w Jeleniej Górze bądź w okolicy, chętnie wyposażonej, w rozsądnej cenie w granicach 400,00 - 600,00 zł m-cznie. - 792 398 505

■ Poszukuję kawalerki - do wynajęcia na dłuższy czas w centrum lub okolicy Jeleniej Góry. Cena ok. 400-600 zł - 694 329 998

■ Poszukuję kawalerki - Od lutego 2008 opłaty 400-500 + media najlepiej umeblowana - 664 788 002

■ Poszukuję kawalerki na Zabobrze - od 3.01.08. - 603 105 828

■ Poszukuję mieszkania - do wynajęcia 1 lub 2 pokojowe najlepiej na Zabobrze - 516 852 353

■ Poszukuję mieszkania - do wynajęcia w Starej Kamienicy lub w okolicy - 785 255 931

■ Poszukuję pokoju do wynajęcia - Dla jednej osoby - 601 478 122

■ Poszukuję pokoju lub kawalerki - od stycznia, cena do 400zł + rach. pracuję w JG dlatego najlepiej w okolicy centrum, w bloku - 607 747 899

■ Poszukuję współlokalki - Mieszkanie na ulicy Moniuszki. Zabobrze. Cena 250zł + rachunki e-mail.kasia.zientus@wp.pl - 889 993 136

■ Poszukuję w Szklarskiej Porębie - 2 pokojowego w Szklarskiej Porębie na dłuższy okres czasu. - 792 793 493

■ Propozycja wynajmu - Wynajmę mieszkanie w nowym budownictwie trzy pokoje z

kuchnia w pełni umeblowane, wszystkie media. Mieszkanie zlokalizowane jest 3 km od Jeleniej Góry za opiekę nad psem. Zainteresowane osoby proszę o kontakt na adres avondt1962@tlen.pl - 697 025 397

■ Super atrakcyjny wynajem - Atrakcyjna propozycja wynajmu mieszkania w nowym budownictwie dwu poziomowe trzy pokoje z kuchnią w pełni umeblowane, 3 km od Jeleniej Góry. Pilne.avondt1962@tlen.pl - 697 025 397

■ Sylwester - Poszukuję lokalu, domu w Jeleniej Górze do wynajęcia na zorganizowanie Sylwestra wszystkie informacje (oferty) proszę kierować na mój numer gg - często niewidoczny - 3194738

■ Sylwester - Wynajmę mieszkanie na sylwestra. Gwarantuje oddanie mieszkania w nienaruszonym stanie - 509 229 109

■ Szukam - mieszkanie 2 pokoje Zabobrze II,III,do 600 zł - 501 769 143

■ Szukam do wynajęcia - mieszkania na Zabobrze do 600zł + liczniki (może być z kaucją miesięczną) - 509 722 947

■ Szukam do wynajęcia - pokoju dla 2 osób lub mieszkania 1 lub 2 pokojowego. Mieszkanie do 500 zł + opłaty a ewentualnie pokój do 400 zł za 2 osoby w Jeleniej Górze - 783 572 254

■ Szukam do wynajęcia w Łomnicy - Marta - 793 330 307

■ Szukam jednoosobowego pokoju - na terenie Jeleniej Góry (okolice centrum lub Zabobrze), do 300 zł, z możliwością podłączenia Internetu (za dopłatą). Jestem osobą pracującą, bez nałogów - czaplutka@o2.pl

■ Szukam lokalu do 20m<sup>2</sup> - do wynajęcia w centrum Jeleniej Góry - 604 936 489

■ Szukam magazynu do wynajęcia - w Jeleniej Górze lub okolicy - 509 894 893

■ Szukam na wynajem - domu, małego pensjonatu w Karpaczu, Szklarskiej Porębie lub w okolicy - 662 009 300

■ Szukam pilnie - kompletnie umeblowane 2 pokoje do 900zł na Zabobrze - 784 035 201

■ Szukam pilnie do wynajęcia - mieszkania - tanio warunki nie ważne - 721 194 832

■ Szukam pokoju jednoosobowego - najlepiej w Jeleniej Górze do 300 zł - 691 880 661

■ Szukamy mieszkania - dwie studentki KK szukają 2 pokojowego mieszkania do wynajęcia w Jeleniej Górze - 661 160 810

■ Trzypokojowe dwupoziomowe - Wynajmę nowe mieszkanie willowe trzypokojowe z pięknym widokiem w Podgórzynie nad Zalewem Sosnówka. Ogrzewanie gazowe. Miejsce postojowe na samochód na zamkniętej posesji. Czynnosc 900zł+liczniki. Kaucja 2.000zł. - 604 234 234

■ Willowe w Sobieszowie - Do wynajęcia 50 m, po remoncie, nowe CO gazowe, I piętro, 750 - mież + liczniki. Właściciel. - 606 580 129

■ Wolny pokój - Wolny duży pokój w mieszkaniu studenckim. Mile widziane dwie osoby, może być para. (Internet, kablówka, pralka, lodówka, umeblowane) - 609 636 779

■ Wynajem - szukam garażu na terenie Zabobrze - 512 428 637

■ Wynajmę - pokój lub nowe 2 pokojowe mieszkanie w centrum Jeleniej Góry - 885 198 203

■ Wynajmę 3 pokoje wyposażone - Wynajmę mieszkanie 3 pokojowe, blisko centrum na 2 piętrze, wyposażone po remoncie - 606 610 877

■ Wynajmę 3 pokojowe po remoncie - blisko centrum. Po remoncie, budynek z cegły, stan bdb., balkon, nowa łazienka. ED - 691 210 677

■ Wynajmę mieszkanie w centrum - dwie osoby, mieszkanie 2 pokoje, łazienka, kuchnia, cena do 450 zł + liczniki - 792 474 857

■ Wynajmę - okolice KK - Do wynajęcia nowe, w pełni wyposażone mieszkanie poddaszowe w okolicy Kolegium Karkonoskiego. Duży salon z aneksem kuchennym + sypialnia + łazienka z wc (45m<sup>2</sup>). Cena 921 zł + liczniki Kontakt: "NKOP" - Ewelina - 509 908 800

■ Wynajmę pokój lub mieszkanie - pilnie 2 pokojowe - 885 198 203

■ Wynajmę poza Jelenia Góra - Młodzi, pracujący wynajmują mieszkanie w rejonach Karpacz, Mysłakowice, Kowary z dostępem do Internetu do 500 zł. + Liczniki. Możliwa kaucja - 511 958 566

■ Wynajmę studentom - Od lutego w Cieplicach trzy pokoje do wynajęcia dla 5 studentów. W czynności ogrzewanie i Internet - Tel.601 285

290 - 605 209 145

**RÓŻNE****KUPIE/SPRZEDAM**

■ Wyrzedaż mebli kuchennych z ekspozycji - obniżka nawet do 50% - ul: Poznańska 24 (koło PKS - pod Arkadkami) Tel. 0 75 76 46 289

■ Prześliczną suknię ślubną, rozmiar 36, kolor biały, gorset i spódnica z podpinanym trenem + gratis halka, rękawiczki, szal - cena do negocjacji. Zapraszam do przymiarki, stan bardzo dobry - jak nowa - Tel. 0 500 183 197

■ Suknię ślubną rozmiar 38 z regulacją na kole, kolor biały. Zdjęcia na maila lub przymiarka osobiście - Cena 550 zł - mail: jack011@wp.pl lub Tel. 0 508 082 888

■ Meble Kuchenne - ul: Poznańska 24 (koło PKS - pod Arkadkami) Fronty: drewno, MDF, płyta fornirowana, lakiery. Doradztwo. Projekt. Transport. Montaż. Tel. 0 75 76 46 289

■ Boazeria, podbitka od 17,80 za m<sup>2</sup> netto. Listwy wykończeniowe, montażowe - producent ul. Kopernika 2 - Tel. 0 75 75 213 28 lub Tel. 0 605 306 250

■ Meble sosnowe, lite, ratanowe, woskowane do pensjonatów, sypialni, kuchni, pokoi - producent ul. Kopernika 2 - Tel. 0 75 75 213 28 lub Tel. 0 605 306 250

■ Kafle piecowe - brązowe - niedrogo odstąpię - 691 328 721

■ Maszynę do szycia - wieloczynnościową - tanio - sprzedam - Tel. 075 75 500 70

■ Zwykłą pralkę - tanio - sprzedam - Tel. 075 75 500 70

■ Piękne paprotki zdrowotne o długich strzępiastych liściach - tanio - sprzedam - Tel. 075 75 500 70

■ Wzorzystą narzutę z wełny owczej przywiezioną z Ukrainy - tanio - sprzedam - Tel. 075 75 500 70

■ Sprzedam terrarium zrobione dla gada (ładne duże - ozdoba w domu) Tel. 502 62 38 28

■ Sprzedam pianino Calisia Tel. 075 75 436 69

**USŁUGI**

■ Karcher - podciśnieniowe pranie i szrotkowanie wykładzin i tapicerki samochodowej - Tel. 0 609 600 807 i 075 642 03 15

■ Najtańsze usługi księgowe - księgi handlowe, podatkowe, VAT, kadry, płace, ZUS. Prowadzenie wszystkich rodzajów księgowości. Rzetelnie prowadzone księgi rachunkowe to niezbędny element funkcjonowania każdej firmy - Tel. 0 601 837 677

■ Wielka wyrzedaż Mebli Kuchennych z ekspozycji. Obniżki nawet do 50%. Ul. Poznańska 24 (w pobliżu PKS pod Arkadkami) Jelenia Góra - Tel. 0 75 76 46 289

■ Profesjonalne usługi fotograficzne: zdjęcia ślubne (plener, kościół, przyjęcia weselne) oraz okolicznościowe - Konkurencyjne ceny i wysoka jakość usług - Tel. 0 500 183 197 - 075 64 127 21 mail: artfotomedia@gierus.pl

■ Ośrodek Interwencji kryzysowej w Jeleniej Górze oferuje pomoc psychologiczną, terapeutyczną, pedagogiczną, prawną osobom znajdującym się w krytycznej sytuacji życiowej Stowackiego 13 pokój 25 od 8:00 do 20:00 - Tel. 075 57 55 91 99

■ Profesjonalne i niedrogo wykonywanie biznes planów, pomoc w pozyskiwaniu środków unijnych, pisanie prac i dokumentów - Tel. 0 663 233 041 oraz e-mail: angelikakonik@wp.pl

■ Naprawa pralek i sprzętu AGD - Dariusz Simonuk - Zakład czynny pn. - pt. 10-17, sobota 10-13 - Zabobrze - ulica Karłowicza - Tel. 0 603 835 483 i 075 64 21 598

■ Specjalista ds. zdrowego odżywiania i dietyki - zdrowe odchudzanie, poprawa

**Biuro Rachunkowe KO-ALA - Profesjonalna obsługa księgową podmiotów gospodarczych i osób fizycznych - pełna księgowość, rozliczenia roczne PIT, książka przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry. Jelenia Góra - ul. W. Polskiego 54 - obok sądu**  
Tel. 0 601 837 677  
mail: alakow@onet.eu

**KREDYTY GOTÓWKOWE I KONSOLIDACYJNE**  
UL. WOLNOŚCI 29 POKÓJ 2,  
TELEFON: 075 644 50 57

**PROJEKTOWANIE WNĘTRZ FRESKI, TYNKI OZDOBNE, STUKI, DOBÓR KOLORU I FORM**  
TEL./FAX - 075 718 24 63  
TEL - 0 502 370 957

formy i kondycji, problemy diety zależne, najlepsze odżywki i suplementy diety - Tel. 0 785 636 539

■ Karcher - podciśnieniowe pranie dywanów, tapicerki meblowej - Faktura Vat - Tel. 075 76 72 773

■ Usługi transportowe do 3,5 tony - Mercedes sprinter wys. 1,80m dl. 3,30m, kontakt: 783 548 058

**"ALIZEE" BIURO RACHUNKOWE**

Kompleksowa obsługa księgową i kadrową firm, spółek i osób fizycznych.

Dwa pierwsze miesiące za **50% ceny.**

**PITY 2007**

**juz od 15 zł !!!!**

Tel.(075) 64-61-580  
0 665 664 774

**Czytelniku!  
Zadzwoń  
lub przyjdź do nas**

**A może wiesz coś ciekawego i chcesz się z nami tą wiedzą podzielić?**

**Zadzwoń do nas lub przyjdź osobiście.**

**Redakcja mieści się przy ul. Klonowica 9 (I piętro).**

**Dyżury naszych dziennikarzy  
od pn. do pt. w godz. 9<sup>00</sup>-12<sup>00</sup>  
we wtorki dyżur agenta reklamy**



**tel. 075 75 444 00**

**Jelonka**<sup>com</sup>

Zatrute prawo własności  
mieszka o odzyskanie bezprawnie - jej właściciel - zaprzęgnięty ziemi...  
Jeleniogórski Tygodnik  
1,50 zł  
Ukarali za poglądy  
Sumienie nie wyje

KONKURS

Jelenia Góra w pocztówkowych wspomnieniach turystów z głębi kraju (II)

# Tęcza w czerwonej kotlinie

## Wyższość kurczaka nad kabanosami

Ten fast food to jeden z pionierskich tego typu kiosków. Znacznie więcej pojawi ich się w latach 70-tych, kiedy Gierek da zielone światło inicjatywie prywatnej. Wtedy na potężnych rożniach (elektrycznych, bo prąd tani) i w specjalnych piecach pieką się i kielbasy i ociekające tłuszczem kurczaki – jeśli są, bo częściej ich nie ma.

Hitem zaczynają być frytki smażone w wielkich frytkownicach po kilkadziesiąt porcji na tej samej fryturze.

Taki przybytek stoi, na przykład, przy ul. 22 lipca. Kamienny pawilonik, przy którym kłębią się tłumy uczniów z pobliskich szkół (muzycznej, jedyńki, hotelarza), pracownicy z kuratorium, robotnicy i tajnicy z Komisariatu Milicji Obywatelskiej, który jest niemal za rogiem.

Wszyscy – niemal jako wzór zasady równości – grzecznie czekają w tasiemcowej kolejce na usmażenie kolejnego ładunku frytek. Kiedy kartofle są już gotowe, kobieta za ladą ze sprawnością automatu rozdziela porcje. Za widelec służy wykałaczka lub palec.

Chętni mogą też dostać kielbasę, z reguły zwyczajną, od święta i przed kryzysem – starowiejską. W ofercie są też końskie kabanosy. Też pieczone. Podobno niezłe. No i kurczak. Rarytas. Nikomu nie przeszkadza smród przepalonych oleju i spalonych resztek kury i frytek.

Ale panu Stefanowi w roku 1966 wystarczy zwyczajna na placu Stalingradu. Zje i wróci do swojego treningu podczas beznadziejnej lipcowej pogody.

## Zaczarowane Modre

W lipcu roku 1971 Danuta Kłucińska z Sobkowych (wieś, powiat tczewski, województwo gdańskie) dostanie kartkę od Adama.

– Z odpoczynku po wycieczce po górach pozdrowienia wraz z widokiem na jezioro Modre przesyła Twój Adam.

Pan Adam zziął się podczas wędrówki po okolicznych pagórkach. Usiadł we wnętrzu schroniska Perła Zachodu, stylowej budowli z bali wznoszącej się nad sztucznie spiętrzoną akwenem na Bobrze. Jeleniogórskim uroczyskiem, które już wtedy uroczyskiem nie jest. Strasznie tam śmierdzi.

Bobrem płyną nieczystości z miasta i zrzuty poprodukcyjne z zabijającej środowisko „Wiskozy”.

Panu Adamowi raczej to nie przeszkadza. Podobnie jak mieszkańcom, którzy do fetorku się przyzwyczajają i traktują go jako coś naturalnego. Jak powietrze.

Pan Adam odpoczywa i wypisuje kartki w pamiętającym rok 1928 wnętrzu dawnej gospody i schroniska. Przez czas jakiś stoi wyludnione. Przez czas jakiś jest w ogóle zamknięte, bo nikt na tak zwaną perłę smrodu nie chce przychodzić.

Ale bywa tam gwarno i wesoło. Mimo niemiłych doznań węchowych lokal na perle wybierają co bardziej majątni jeleniogórzanie i rezerwują go na rozmaite uroczystości.

## Czerwony książę

i piwne poszukiwania  
Podobno – fakt to czy plotka – był tu sam Czerwony Książę, syn premiera PRL i kierowca rajdowy Andrzej J., który w okolicach Jeleniej Góry rozbił się luksusowymi samochodami.

Raz rozbił się dosłownie. Co prawda nie w Jeleniej Górze, ale blisko Wałbrzycha. Jechał jak wariat nowiutką lanią stratos. Sprawa miała jednak finał jeleniogórski, bo rozbite auto do Warszawy odwoziła pomoc drogowa Polskiego Związku Motorowego ze stolicy Karkonoszy.

Ale pan Adam o Jaroszewiczu nie myśli. Pewnie jest spragniony i ma ochotę na kufelkę piwa. A knajpka na „perle” czasem ten napitek serwuje w wydaniu butelkowym.

Jest to jednak wyjątek potwierdzający regułę, że piwa nie ma. W całym mieście, zresztą, w tej dziedzinie panuje posucha totalna. Rzucą czasem lwówce rycerskie do „Jelonka” lub podle książęce w butelkach po oranżadzie do spożywczego na rogu. Tak oto niemal rytualną praktyką jeleniogórzan są piwne wycieczki z kanistrem lub banką do okolicznych miejscowości, gdzie chmielowego nektaru sprzedają dostatek.

– W czasach kryzysu piwnego jeździło się po browarek Książęce przez Goduszyn do kiosku stojącego na trasie, który był oblegany przez zwolenników soku chmielowego – to kolejne wspomnienie z tamtych lat.

Zanim Mekka piwoszy staną się przydrożne bary i kioski w okolicy – jeszcze w czasach względnej piwnej normalności – w mieście stoją charakterystyczne pijalnie piwa w kształcie beczek. Tam leje się strumieniami z prawdziwych beczek jasne i ciemne, dopóki władze Peerelu nie wydadzą chmielnemu napitkowi wojny. I nie zlikwidują tych przybytków sprowadzając piwo na margines alkoholowych

uciech właściwych tylko menelom, bandytom i degeneratom.

Budka z piwem w kształcie beczki stoi przy ulicy Wolności. Jeszcze nieposzerzonej. Tam, gdzie w latach 70-tych wyrośnie enerdowski pawilon Społem. Obok jest już skwer z postumentem Zamenhofs i resztki dawnego cmentarza Świętego Ducha. Inny barylkwaty przybytek mieści się blisko Mostowej, prawie obok klubu Iskra, w którym nie ma jeszcze szkoły tańca.

Ale największym wzięciem wśród ciepliczan i nie tylko cieszy się pijalnia zwana nieoficjalnie „u bandyty”, lub bardziej oficjalnie „u Zośki”. Na Pułaskiego.

Bandyty oczywiście żadnego tam nie ma (chyba że wśród klientów). Bandytą nazywają męża właścicielki. A to tylko dlatego, że ma szramę na twarzy. Przybytkiem rządzi pani Zofia.

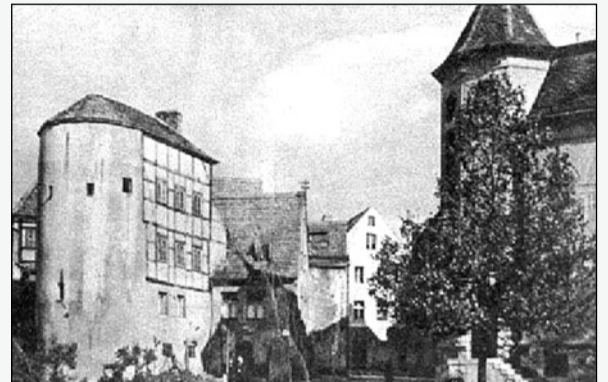
– Nigdzie nie było piwa. Tam było – mówią piwosze.

Pijalnia dotrwała aż do lat 80-tych i stanu wojennego, kiedy piwa w mieście nie uświadczy, bo zakazane. Ale nie u Zośki. Tam było, podawane w konspiracji. Goście wchodzili napić się turami. Kulturalnie, aby nie wzbudzić podejrzeń władzy. Porządku pilnuje Zośka. Sama robi za milicjanta i rozrabiaczy nie mają czego u niej szukać.

Pan Adam kończy swój kufel na Perle Zachodu i wraca do miasta. Po kolejne wakacyjne przygody.

## Radość w cieniu Stalina

– Kochana Polu, Przesyłam Ci pozdrowienia z Jeleniej Góry, gdzie zatrzymaliśmy się, by zwiedzić główny ośrodek ruchu



turystycznego. Dziś jedziemy do Szklarskiej Poręby. Wczoraj byliśmy w Lubaniu Śląskim w miejscowości odległej o 24 km od Zgorzelca a wcześniej w Leśnej, gdzie dawaliśmy przedstawienie na wolnym powietrzu. Na razie z braku miejsca żegnam Cię miło. Pozdrowienia z gór. Jelenia Góra, 11 VII 54 r. Mama.

Tej treści kartkę dostanie Apollonia Młodawska z Radomia. Kto dokładnie jest nadawcą, oczywiście nie wiemy. Zapewne artystka, może tancerka jakiegoś zespołu ludowego odbywającego krajowe tournée? Zgrzebne lata 50-te i szalejący stalinizm rok po śmierci generalissimusa. Ale wiadać, codzienności i radości z życia nie zabija, bo ludzie normalnie zwiedzają „główny ośrodek ruchu turystycznego”.

Jeszcze dziesięć lat temu w miejscu, z którego nieznana z imienia Mama wysłała do córki kartkę, byli Niemcy z Hirschbergu z naiwną już wiarą w sukces Hitlera. Teraz jest polska Jelenia Góra, nieznana wciąż dla wielu. W porównaniu do uboższego Radomia, po prostu – metropolia.

Na widokówce wąskie trzyokienne kamieniczki w stylu barokowym „otaczające dookoła

piękny Rynek jeleniogórski”, który jeszcze nie jest – przynajmniej na widokówkowym podpisie – placem Ratuszowym.

## Odkrywanie śladów

A w tle – miasto. Niezapomniana Aleja 15 Grudnia z głupimi capstrzykami przed Iwanem. W jego bliskości powstaną za czas jakiś szachownice namalowane na deptaku i ogromne szachowe figury z drewna. – Jeden z wielu graczy to facet z rozwiniętą chorobą Parkinsona, który próbował obserwować przebieg gry, ale biedakowi nie bardzo to wychodziło. August na niego mówili – wspomina inny mieszkaniec miasta. A dalej, jak pójdziesz 1 Maja do Pedetu, to możesz skosztować obwarzanków od staruszki w chustce, sprytnie nadziewanych na drut do robótek.

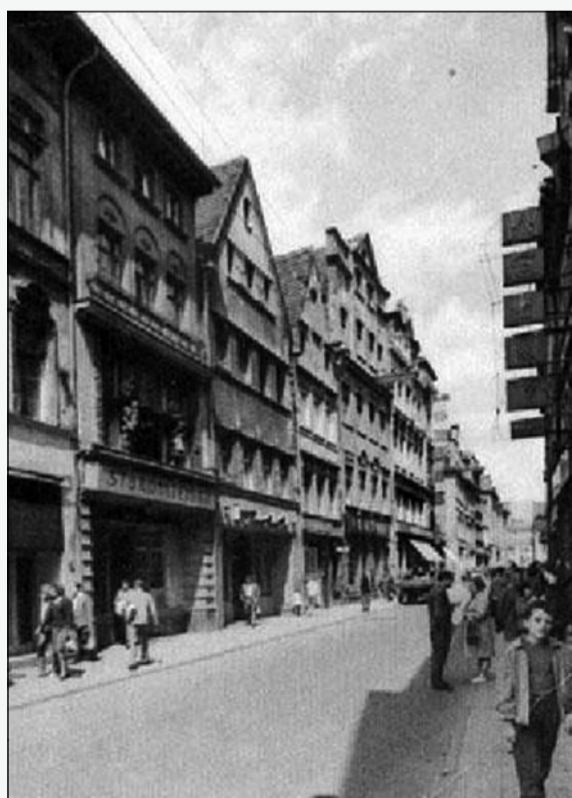
Taką Jelenią Górę widzą nadawcy tysięcy pocztówek, którzy wywożą z miasta garść różnych, ale raczej miłych i wesołych wspomnień, których ślady każdy z nas może odkryć jeszcze dziś.

*ciąg dalszy w następnym numerze ...*

(tejo)



Takie widoczki ze stolicy Karkonoszy wysyłali do swoich znajomych i bliskich turyści



**IMPOL** Skład fabryczny - IMPOL SC  
ul. Wincentego Pola 39

**Wyprowadź drzwi wejściowych**

**Najniższe ceny w regionie**  
Drzwi antywłamaniowe pełne już od **499 zł!**  
Drzwi przeszklone:  
- Szczecin ~~700 zł~~ **649 zł**  
- Bydgoszcz ~~750 zł~~ **649 zł**  
- Warszawa ~~850 zł~~ **690 zł**

Asortyment dostępny do wyczerpania  
zapasów magazynowych  
**W sprzedaży również okna  
nowe i z demontażu oraz  
wewnętrzne drzwi pokojowe**  
Największy wybór okien nowych do  
natychmiastowego odbioru

Jelenia Góra, tel. 509 314 384  
mail. info@impolsc.pl [www.impolsc.pl](http://www.impolsc.pl)

Serafin **RAMY**  
**do OBRAZÓW**

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 200 wzorów listew  
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.  
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria  
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25  
pon.-czw. 9-17, pt. 9-15, w sobotę nieczynne

**PRZYCHODNIA DLA  
MAŁYCH ZWIERZĄT**  
(na tyłach "Biedronki")

Kowary, ul. Dworcowa 6  
czynne: pon.-pt. 11<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>  
sob. 11<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>; niedz. 11<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>  
tel. 0 696-417-895 / (075) 76-130-16

**LECZNICA  
dla małych zwierząt**

RTG, EKG, USG,  
BIOCHEMIA  
MORFOLOGIA KRWI

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 62  
codziennie od 8<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>  
(075) 754-39-31 **ERJOT**

Pogotowie całodobowe; (075) 754-39-31

**AUTO - CAMPING PARK**

Jelenia Góra  
ul. Sudecka 42  
tel./fax (+48)  
75 75 245 25  
kom. 0607 34 01 62

**POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY**  
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

[www.camping.karkonosz.pl](http://www.camping.karkonosz.pl) [campingpark@interia.pl](mailto:campingpark@interia.pl)

**PALIWA-HURT-DETAL-Station AUTO-GAZ**

**Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:**  
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

**Paliwa płynne:**  
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie  
z **DOSTAWĄ DO KLIENTA**  
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra  
tel.kom. 601918486 - Artur Wior

**RADIO TAXI MERCEDES**  
Jelenia Góra 75 36 864

**96-26**

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej  
Zakupy na telefon  
Odpalanie auta  
Przesyłki kurierskie  
Odprowadzenie auta  
Obsługa imprez okolicznościowych  
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

**RADIO TAXI MERCEDES**  
[www.taxi-9626.pl](http://www.taxi-9626.pl)  
**ORANGE \*4444**  
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

**Wynajem pomieszczeń usługowych  
w centrum, z przeznaczeniem na:**

- stacje obsługi samochodów
- myjnie samochodową
- pralnie chemiczną.

**Kontakt (091) 485 34 37, 605 622 511**

**Wynajem powierzchni biurowych  
w standardzie A, parking, centrum**

- możliwość aranżacji wnętrz
- metraż wg zapotrzebowań najemców

Planowane oddanie do użytku  
**II kwartał 2008 r.**

**Kontakt (091) 48 534 37, 605 622 511**

**SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY  
„KOBRA”**

w Jeleniej Górze prowadzi nabór do Policealnej Szkoły  
kształcącej w zawodzie  
**TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA**  
Rozpoczęcie nauki LUTY 2008 r.  
Przyjęcia bez wpisowego, najniższe czesne  
Szkoła organizuje również kursy:

- Licencji I i II stopnia pracownika ochrony fizycznej osób i mienia
- Zabezpieczenia imprez masowych

**Prowadzimy stały nabór na szkolenie:**  
**PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH  
DLA KANDYDATÓW UBIEGAJĄCYCH SIE O PRACĘ W POLICJI**

Informacje i zapisy:  
Jelenia Góra ul. Nowowiejska 43 (teren KMP)  
tel./fax. 075 75 268 39 [www.szokolakobra.webpark.pl](http://www.szokolakobra.webpark.pl)  
Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

# Zakład Optyczny B. Łygas

Jelenia Góra - Cieplice ul. Parkowa 8A (działa od 1985 roku)



- Specjalizuje się w okularach progresywnych i okularach dla osób, ze skomplikowanymi wadami wzroku i niezadowolonych z dotychczas używanych okularów, a w szczególności: kierowców, księgowych, bankowców, stomatologów, chirurgów i pozostałych.
- Klientów obsługują specjaliści:  
inż. optyk – optometrysta i technolog optyk.
- Oprócz wszystkich typów okularów posiada w ofercie:  
okulary lunetowe, binokulary, lupy i czytniki telew.  
dla osób bardzo słabowidzących.
- Współpracuje z firmami JZO, HOYA, CARL ZEISS, ESSILOR, ESCHENBACH i z innymi, posiada ich certyfikaty jakościowe.
- Udziela gwarancji i stosuje rabaty do 25%.

**DOBRE OKULARY TO LEPSZA JAKOŚĆ ŻYCIA**

Tel./fax 075 75 502 40  
kom. 502 212 297

e-mail: [optyk.bl@wp.pl](mailto:optyk.bl@wp.pl)  
<http://www.optyk-bl.webpark.pl>

**Zakład czynny:**  
pon – pt : 10<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup>  
sobota : 10<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup>

# KRIOKOMPORA

**PROMOCJA**

## zdrowe zimno



# -160°C

*nowoczesna metoda  
leczenia przy  
wykorzystaniu niskich  
temperatur*

**Co można leczyć za pomocą niskich temperatur**

**Jakie efekty daje krioterapia?**

NZOZ Centrum Osteocyt  
Centrum Krioterapii  
ul. Lwówecka 18 budynek 2  
(Kolegium Karkonoskie)  
58-500 Jelenia Góra  
tel. 075 / 64 90 680

- choroby reumatyczne
- osteoporoza
- choroby neurologiczne
- choroby ortopedyczne
- odnowa biologiczna
- stany zmęczenia fizycznego i psychicznego
- cellulitis